

Wieści Lipnickie

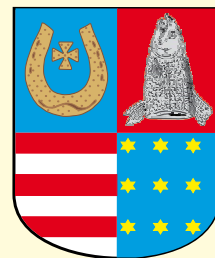
Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik

Numer 3, marzec 2011

© PAIR MYJAKPRESS

ISSN 2081-9447

Nakład egz. 1000



Wójt ten sam - Józef Bulira



Nowy przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Mazur

NOWY SAMORZĄD I SESJA RADY GMINY W LIPNIKU



Symboliczny moment: przewodniczący Rady Gminy w Lipniku może już nosić należne
mu insygnia.





NASZA RADA

Kiedy emocje wyborcze opadły i mieszkańcy gminy Lipnik wybrali swoich reprezentantów zwołana została na 6 grudnia 2010 r. pierwsza sesja Rady Gminy. Zaproszono również na to historyczne spotkanie sołtysów i gości.

Obrady prowadził senior – czyli najstarszy wśród radnych Stanisław Mazur. Na początku radni złożyli ślubowanie, a sesja miała charakter proceduralny. Zaczęło się od wybrania przewodniczącego. Zgłoszono dwóch kandydatów, wspomnianego już Stanisława Mazura oraz Grzegorza Przysuchę. Zdecydowaną większością wygrał ten pierwszy. Następnie wybrano przewodniczących komisji stałych Rady Gminy.

Po zakończeniu wyborów wystąpił wójt Józef Bulira, który życzył radnym i sobie dobrej współpracy.

A oto lista nowych radnych:

Anna Kęsy, Monika Kaczor, Beata Zając, Jolanta Sierant, Teresa Dzienniak, Maria Sudy, Marian Strawczyński, Krzysztof Zając, Grzegorz Sierpniak, Leszek Mroczkowski, Krzysztof Krakowiak, Grzegorz Przysucha, Elżbieta Dziekańska - wiceprzewodnicząca Rady Gminy, Krzysztof Gromski - wiceprzewodniczący Rady Gminy, Stanisław Mazur - przewodniczący Rady Gminy.

JM

SESJA Z OPŁATKIEM I KOŁĘDĄ

Jak przystało na spotkanie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem na ostatniej sesji Rady Gminy w Lipniku 30 grudnia 2010 r. dominowały świąteczne symbole. Po części roboczej już na stojąco radni gminy Lipnik, pracownicy Urzędu Gminy i zaproszeni goście łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Było sympatycznie, serdecznie i wciąż świątecznie.

Spotkanie prowadził wójt Józef Bulira, który wygłosił stosowne do czasu wielowątkowe przemówienie. Mówił nie tylko o tym wyjątkowym okresie świątecznym, ale także snuł refleksję o swojej pracy samorządowej, co się wiązało z ostatnimi wyborami, w których zdecydowanie wygrał Józef Bulira. Aż trudno uwierzyć, że wójt pracuje w Lipniku już 40 lat. Karierę administracyjną zaczął jeszcze w Gromadzkiej Radzie Narodowej, kiedy to naczelnikiem był Piotr Stępień, który po reorganizacji administracyjnej kraju, kiedy to powstały gminy, został naczelnikiem gminy Lipnik. Od 1979 r., właśnie za rządów Piotra Stępnia, zaczął się przyspieszony rozwój gminy Lipnik. Po odejściu Piotra Stępnia nastąpiło spowolnienie pozytywnych przemian i dopiero po przemianach ustrojowych gmina Lipnik uczyniła skok cywilizacyjny. Przede wszystkim w zakresie infrastruktury. Obecnie – jak to określił wójt – gmina Lipnik jest dobrze zorganizowaną i wyposażo-

ną jednostką administracyjną z ustabilizowaną sytuacją w oświacie, z dobrymi drogami, z wodociągami i realizowaną obecnie kanalizacją.

Józef Bulira mówił też o tradycjach patriotycznych w regionie i potrzebie ich utrwalania we współczesnej społeczności lokalnej.

Na zakończenie swojego wystąpienia wójt przekazał zebranym życzenia noworoczne. Po nim wystąpił radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Wojciech Borzęcki, który podziękował za poparcie w ostatnich wyborach, przypomniał o staraniu o środki inwestycyjne dla gminy, a także złożył zebranym życzenia.

Na zakończenie świątecznego spotkania radnych, z krótkim koncertem kolęd wystąpił zespół wokalny Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie.

Tekst i foto: J. Myjak



Z prac lipnickiego samorządu

DLACZEGO NIE BĘDZIE SZKÓŁ W ŚŁOPTOWIE I USARZOWIE?

**UCHWAŁA NR IV/32/2011
RADY GMINY W LIPNIKU
z dnia 18 lutego 2011 roku
w sprawie zamiaru likwidacji
Szkoły Filialnej w Śłoptowie**

§ 1

1. Z dniem 31 sierpnia 2011 roku zamierza się zlikwidować Szkołę Filialną w Śłoptowie podporządkowaną organizacyjnie Szkole Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku.

2. Uczniowie likwidowanej Szkoły Filialnej w Śłoptowie będą mogli kontynuować naukę w Szkole Podstawowej w Lipniku.

§ 2

O zamiarze i przyczynach likwidacji zawiadomić Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty w Kielcach i rodziców uczniów szkoły oraz wystąpić do Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty w Kielcach o opinię o likwidacji szkoły filialnej.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 4

Uchwała podlega wywieszeniu na tablicy informacyjnej Szkoły Filialnej w Śłoptowie i na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie do Uchwały Nr IV/32/2011 Rady Gminy w Lipniku z dnia 18 lutego 2011 r.

Zgodnie z art. 59 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty szkoła publiczna może być zlikwidowana z końcem roku szkolnego przez organ prowadzący szkołę, po zapewnieniu przez ten organ możliwości kontynuowania nauki w innej szkole publicznej tego samego typu. Organ prowadzący jest obowiązany, co najmniej na 6 miesięcy przed terminem likwidacji, zawiadomić o zamiarze likwidacji szkoły: rodziców uczniów, właściwego kuratora oświaty oraz organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego właściwej do prowa-

dzenia szkół danego typu.

Szkoła Filialna Szkoły Podstawowej w Lipniku w Śłoptowie jest szkołą wiejską o strukturze organizacyjnej klas I – III wraz z klasą „0”. W roku szkolnym 2009/2010 uczyło się w niej 18 dzieci w dwóch oddziałach łączonych, z czego 3 w klasie „0”. Do obwodu Szkoły Filialnej w Śłoptowie należą miejscowości: Małżyn, Śłoptów i Zachoinie.

Z dniem 1 września 2010 r. wszystkie dzieci, których obwód przynależał do Szkoły Filialnej w Śłoptowie zostały zapisane przez rodziców (opiekunów prawnych) do Szkoły Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku lub do Szkoły Podstawowej we Włostowie wchodzącej w skład Zespołu Szkół we Włostowie.

Główną przyczyną likwidacji jest spadek liczby dzieci uczęszczających do szkoły filialnej. Dane demograficzne oraz informacje na temat kosztów i zatrudnienia nauczycieli są przedstawione w załączniku. Uczniowie likwidowanej szkoły będą mogli kontynuować naukę w Szkole Podstawowej w Lipniku lub w Szkole Podstawowej we Włostowie. Obydwie szkoły, w Lipniku jak i we Włostowie posiadają dobre warunki lokalowe, wyposażenie w pomoce naukowe, tablicę interaktywną, pełnowymiarową salę gimnastyczną, plac zabaw oraz dwie pracownie komputerowe w każdej ze szkół. W wyniku proponowanej reorganizacji szkół poprawie ulegną warunki nauki dla najmłodszych uczniów. Uczniowie będą mieli dostęp do nowoczesnych pracowni komputerowych, pomocy dydaktycznych i dodatkowych zajęć finansowanych z funduszy unijnych. Dyrektor Zespołu Szkół w Lipniku oraz Dyrektor Zespołu Szkół we Włostowie układają plan lekcji w sposób korzystny dla najmłodszych dzieci. Uczniowie będą mogli korzystać z bezpłatnego przewozu do i ze szkoły macierzystej w Lipniku lub we Włostowie. Funkcjonują również świetlice szkolne, w których opiekę uczniom oczekującym na odwóz do domu zapewnia nauczyciel świetlicy prowadzący zajęcia pozalekcyjne. Droga do szkoły

liczy od 9 do 14 kilometrów, w zależności od miejscowości, w której umiejscowiony jest przystanek. Uczniowie klas IV, V i VI z miejscowości Małżyn, Śłoptów i Zachoinie dojeżdżają do szkoły w Lipniku od 1 września 2007 r. Autobusy mają po dwa kursy popołudniowe co pozwala młodszym dzieciom na wcześniejszy powrót do domu. W czasie dowozów i odwozów nad bezpieczeństwem dzieci czuwa opiekun.

Powyższa likwidacja Szkoły Filialnej w Śłoptowie nie wpłynie równocześnie na pogorszenie warunków nauki w Szkole Podstawowej w Lipniku. Po przejęciu dodatkowych uczniów zmianowość w Szkole Podstawowej w Lipniku, ani w Szkole Podstawowej we Włostowie nie przekroczyła jednej zmiany. Z dniem 1 września 2010 r. nauczyciele pełnozatrudnieni w szkole filialnej zostali zatrudnieni w Szkole Podstawowej w Lipniku jeden w wymiarze 14/18 etatu oraz drugi w wymiarze 15/18 etatu. Pozostali nauczyciele niepełnozatrudnieni są pracownikami Zespołu Szkół w Lipniku i pracują obecnie w pełnym wymiarze czasu pracy. Koszty utrzymania szkoły są bardzo wysokie i stanowią duże obciążenie finansowe dla budżetu gminy. Gmina w roku 2009 z budżetu dopłacała do ucznia ponad 130% otrzymywanej subwencji. Informacje o zamiarze likwidacji wymienionych szkół przekazuje się z chwilą podjęcia stosownej uchwały wszystkim rodzicom uczniów Szkoły Filialnej w Śłoptowie z podaniem przyczyny likwidacji i uzasadnieniem wniosku oraz wskazania rozwiązania co do dalszej kontynuacji obowiązku szkolnego przez dzieci. W związku z utrzymującym się niżem demograficznym i stałym spadkiem liczby populacji dzieci w wieku szkolnym na terenie Gminy Lipnik. Po przeanalizowaniu kosztów utrzymania szkół i możliwości dowozu dzieci do innej szkoły uznaje się za zasadne i celowe podjęcie niniejszej uchwały o zamiarze likwidacji szkoły w Śłoptowie.

Opracowała:

Małgorzata Pietrusińska Inspektor ds. oświaty

Załącznik nr 1**SZKOŁA FILIALNA W SŁOPTOWIE**

1. W roku szkolnym 2009/2010 szkoła liczyła 18 uczniów, z czego troje było w klasie „0”.

Z dniem 1 września 2010 r. wszystkie dzieci, których obwód przynależał do Szkoły Filialnej w Słoptowie zostały zapisane przez rodziców (opiekunów prawnych) do Szkoły Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku lub do Szkoły Podstawowej we Włostowie wchodzącej w skład Zespołu Szkół we Włostowie.

2. Prognozy demograficzne w obwodzie szkolnym obrazuje poniższy wykaz urodzeń dzieci:

2004 - 3 – obecna klasa „0”

2005 - 5

2006 - 4

2007 - 6

2008 - 3

2009 - 3

2010 - 7

3. Koszt utrzymania szkoły w przeliczeniu na 1 ucznia w szkole za rok 2009 wyniósł: 8 717,94 zł, natomiast za rok 2010: 8 283,92 zł.

4. W roku szkolnym 2009/2010 w szkole filialnej było zatrudnionych 7 nauczycieli, w tym dwóch pełnozatrudnionych, a pięciu niepełnozatrudnionych dojeżdżających ze Szkoły Podstawowej w Lipniku (religia - 4/18 etatu, język angielski - 4/18 etatu, zajęcia komputerowe - 2/18 etatu, oddział przedszkolny – 3/22 etatu). Zatrudnienie w przeliczeniu na etat wynosiło 2,75 etatu.

5. Szkoła zatrudniała do 31.08.2010 r. jednego pracownika obsłu-

gi tj. 1 woźną na cały etat. Ponadto w okresie grzewczym szkoła zatrudniała 1 osobę do obsługi pieca miałowego w ramach umowy zlecenia.

Z dniem 1 września 2010 r. pracownik obsługi został zatrudniony w Zespole Szkół w Lipniku.

6. Łączny koszt utrzymania szkoły filialnej za 2010 r. wyniósł 149 110,64 zł. (koszt utrzymania szkoły za 8 m-cy 2010 r.)

7. W poprzednich latach koszt utrzymania szkoły wynosił:

za 2009 rok: 183 076,82 zł

za 2008 rok: 174 615,56 zł

za 2007 rok: 330 937,61 zł

z tej kwoty 283 713,00 zł koszt utrzymania Szkoły Podstawowej w Słoptowie za 8 m - cy, a 47 224,61 zł – koszt utrzymania Szkoły Filialnej w Słoptowie za 4 m – ce.

**UCHWAŁA NR IV/31/2011
RADY GMINY W LIPNIKU
z dnia 18 lutego 2011 roku
w sprawie zamiaru likwidacji
Szkoły Filialnej w Usarzowie**

§ 1

1. Z dniem 31 sierpnia 2011 roku zamierza się zlikwidować Szkołę Filialną w Usarzowie podporządkowaną organizacyjnie Szkole Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku.

2. Uczniowie likwidowanej Szkoły Filialnej w Usarzowie będą mogli kontynuować naukę w Szkole Podstawowej w Lipniku.

§ 2

O zamiarze i przyczynach likwidacji zawiadomić Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty w Kielcach i rodziców uczniów szkoły oraz wystąpić do Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty w Kielcach o opinię o likwidacji szkoły filialnej.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 4

Uchwała podlega wywieszeniu na tablicy informacyjnej Szkoły Filialnej w Słoptowie i na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie do Uchwały Nr IV/31/2011 Rady Gminy w Lipniku z dnia 18 lutego 2011 r.

Zgodnie z art. 59 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty szkoła publiczna może być zlikwidowana z końcem roku szkolnego przez organ prowadzący szkołę, po zapewnieniu przez ten organ możliwości kontynuowania nauki w innej szkole publicznej tego samego typu. Organ prowadzący jest obowiązany, co najmniej na 6 miesięcy przed terminem likwidacji, zawiadomić o zamiarze likwidacji szkoły: rodziców uczniów, właściwego kuratora oświaty oraz organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego właściwej do prowadzenia szkół danego typu.

Szkoła Filialna Szkoły Podstawowej w Lipniku w Usarzowie jest szkołą wiejską o strukturze organizacyjnej klas I – III wraz z klasą „0”. W roku szkolnym 2009/2010 uczęszczało w niej 11 dzieci w dwóch oddziałach łączonych, z czego 2 w klasie „0”. Do obwodu Szkoły Filialnej należy miejscowość Uszów. Z dniem 1 września 2010 r. wszystkie dzieci, których obwód przynależał do Szkoły Filialnej w Usarzowie zostały zapisane przez rodziców (opiekunów prawnych) do Szkoły Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku.

Główną przyczyną likwidacji jest spadek liczby dzieci uczęszczających do szkoły filialnej. Dane demograficzne oraz informacje na temat kosztów i zatrudnienia nauczycieli są przedstawione w załączniku. Uczniowie

likwidowanej szkoły będą mogli kontynuować naukę w Szkole Podstawowej w Lipniku. Zespół Szkół w Lipniku posiada dobre warunki lokalowe, wyposażenie w pomoce naukowe, tablicę interaktywną, pełnowymiarową salę gimnastyczną, dwie pracownie komputerowe oraz projektor i komputer z dostępem do Internetu w każdej sali dydaktycznej. W wyniku proponowanej reorganizacji szkół poprawie ulegną warunki nauki dla najmłodszych uczniów. Uczniowie będą mieli dostęp do nowoczesnych pracowni komputerowych, pomocy dydaktycznych i dodatkowych zajęć finansowanych z funduszy unijnych. Dyrektor Zespołu Szkół w Lipniku układa plan lekcji w sposób korzystny dla najmłodszych dzieci. Uczniowie będą mogli korzystać z bezpłatnego przewozu do i ze szkoły macierzystej w Lipniku. W szkole funkcjonuje również świetlica szkolna, w której opiekę uczniom oczekującym na odwóz do domu zapewnia nauczyciel świetlicy prowadzący zajęcia pozalekcyjne. Droga do szkoły liczy od 4 do 5 km, w zależności od miejsca, w którym umiejscowiony jest przystanek. Uczniowie klas IV, V i VI z miejscowości Uszów dojeżdżają do szkoły w Lipniku od 1 września 2007 r. Autobusy mają po dwa kursy popołudniowe co pozwala młodszym dzieciom na wcześniejszy powrót do domu. W czasie dowozów i odwozów nad bezpieczeństwem dzieci czuwa opiekun.

Powyższa likwidacja Szkoły Filialnej w Usarzowie nie wpłynie równocze-

śnie na pogorszenie warunków nauki w Szkole Podstawowej w Lipniku. Po przejściu dodatkowych uczniów zmianowość w Szkole Podstawowej w Lipniku nie przekroczyła jednej zmiany. Z dniem 1 września 2010 r. nauczyciele pełnozatrudnieni w szkole filialnej przeszli na wcześniejszą emeryturę, a pozostali są zatrudnieni w Zespole Szkół w Lipniku w pełnym wymiarze czasu pracy. Koszty utrzymania szkoły są bardzo wysokie i stanowią duże obciążenie finansowe budżetu gminy. Gmina w 2009 r. z budżetu dopłacała do ucznia ponad 230% otrzymywanej subwencji. Informacje o zamiarze likwidacji wymienionych szkół przekazuje się z chwilą podjęcia stosownej uchwały wszystkim rodzicom uczniów szkoły filialnej w Usarzowie z podaniem przyczyny likwidacji i uzasadnieniem wniosku oraz wskazania rozwiązania co do dalszej kontynuacji obowiązku szkolnego przez dzieci. W związku z utrzymującym się niżem demograficznym i stałym spadkiem liczebności populacji dzieci w wieku szkolnym na terenie Gminy Lipnik, po przeanalizowaniu kosztów utrzymania szkół i możliwości dowozu dzieci do innej szkoły uznaje się za zasadne i celowe podjęcie niniejszej uchwały o zamiarze likwidacji szkoły w Usarzowie.

Opracowała:

Małgorzata Pietrusińska Inspektor ds. oświaty

Załącznik Nr 1

SZKOŁA FILIALNA W USARZOWIE

1. W roku szkolnym 2009/2010 szkoła liczyła 11 uczniów, z czego dwoje było w klasie „0”.

Z dniem 1 września 2010 r. wszystkie dzieci, których obwód przynależał do Szkoły Filialnej w Usarzowie zostały zapisane przez rodziców (opiekunów prawnych) do Szkoły Podstawowej w Lipniku wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Lipniku.

2. Prognozy demograficzne w obwodzie szkolnym obrazuje poniższy wykaz urodzeń dzieci:

2004 – 7 – obecna klasa „0”
2005 – 2
2006 – 2
2007 – 3
2008 – 1
2009 – 6
2010 - 1

3. Koszt utrzymania szkoły w przeliczeniu na 1 ucznia w szkole za rok 2009 wyniósł: 15 467,39 zł, a za rok 2010: 20 609,29 zł.

4. W roku szkolnym 2009/2010 w szkole było zatrudnionych 6 nauczycieli, w tym dwóch pełnozatrudnionych, a czterech niepełnozatrudnionych (religia - 2/18 etatu, język angielski - 4/18 etatu, zajęcia komputerowe - 2/18, oddział przedszkolny – 3/22 etatu). Zatrudnienie w przelicze-

niu na etat wynosiło 2,64 etatu.

Z dniem 1 września 2010 r. nauczyciele pełnozatrudnieni przeszli na wcześniejszą emeryturę, natomiast nauczyciele niepełnozatrudnieni są zatrudnieni w Zespole Szkół w Lipniku i aktualnie pracują w pełnym wymiarze czasu pracy.

5. Szkoła zatrudniała do 31.08.2010 r. jednego pracownika obsługi tj. 1 woźną na cały etat. Z dniem 1 września 2010 r. pracownik obsługi został zatrudniony w Zespole Szkół w Lipniku.

6. Łączny koszt utrzymania szkoły za 2010 wyniósł 185 483,64 zł (koszt utrzymania szkoły za 8 m - cy 2010 r. + koszt wypłaconych odpraw z tytułu rozwiązania stosunku pracy z nauczycielami).

7. W poprzednich latach koszt utrzymania szkoły wynosił:

za 2009 rok: 170 141,34 zł

za 2008 rok: 162 397,90 zł

za 2007 rok: 300 984,90 zł

z tej kwoty 258 010, 24 zł koszt utrzymania Szkoły Podstawowej w Usarzowie za 8 m – cy, a 42 974,66 zł koszt utrzymania Szkoły Filialnej w Usarzowie za 4 m – ce.

Otrzymywana subwencja oświatowa każdego roku zmniejsza się (otrzymana w 2007 roku zmniejszyła się w stosunku do 2003 roku o 323 803 zł).

Obchód przedspisowy

NARODOWY SPIS POWSZECHNY LUDNOŚCI I MIESZKAŃ 2011

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP 2011) zostanie przeprowadzony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w dniach od 1 kwietnia do 30 czerwca 2011 r., według stanu na dzień 31 marca 2011 r., godz. 2400. Spis realizowany jest na podstawie ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2011 r. (Dz. U. z 2010 r., Nr 47, poz. 277) oraz rozporządzeń wykonawczych i aktów unijnych.

W ramach prac przygotowawczych został przeprowadzony przez rachmistrów spisowych obchód przedspisowy. Do przeprowadzenia obchodu przedspisowego jak również wywiadów spisowych w terenie upoważniał rachmistrza identyfikator zawierający jego zdjęcie, imię i nazwisko, pieczęć urzędu statystycznego oraz pieczęć imienną i podpis dyrektora urzędu statystycznego, który wydał identyfikator. Natomiast wywiady w terenie rachmistrzowie będą przeprowadzać od 8 kwietnia do 30 czerwca 2011 r.

W trakcie obchodu przedspisowego praca rachmistrza polegała na dokładnym zaznajomieniu się z całym przydzielonym mu obwodem oraz weryfikacji wykazów adresów

zamieszkałych budynków przygotowanych wcześniej przez służby statystyki publicznej oraz urzędy gmin. Rachmistrz posługiwał się mapą obwodu, na której zaznaczono budynki do weryfikacji – sprawdzał aktualność i poprawność adresów oraz dopisał adresy budynków istniejących, których brak jest w wykazie i na mapie, ewentualnie usunął nieistniejące budynki. Wykazy adresów budynków oraz mapa by: y zaimplementowane na przenośnym urządzeniu elektronicznym.

Wszyscy rachmistrzowie spisowi mieli obowiązek przeprowadzenia obchodu przedspisowego. Spis zrealizują w obwodzie, który przydzielono im do weryfikacji podczas obchodu

przedspisowego, nie może być to jednak obwód, w którym zamieszkują.

Rachmistrzowie uczestnicząc w obchodzie przedspisowym i spisie nie mogą angażować się w prace i działania inne niż spisowe (np. roznoszenie ulotek reklamowych), wykorzystując w tym celu dla uwiarygodnienia identyfikator rachmistrza spisowego.

PS. Urząd Gminy prosi mieszkańców gminy Lipnik o poważne potraktowanie tego ogólnonarodowego zadania i życzliwe przyjęcie rachmistrzów spisowych. Praca ich pozwoli nam na obiektywne spojrzenie na sytuację demograficzną i poziom życia współczesnej Polski.

LUTOWA SESJA ZATWIERDZIŁA BUDŻET

W piątek, 18 lutego odbyła się kolejna sesja Rady Gminy, która przede wszystkim miała za zadanie ustalić budżet.



Prowadził ją przewodniczący Stanisław Mazur. Najważniejszym zadaniem było zatwierdzenie tegorocznego budżetu gminy. Wójt Józef Bulira przed głosowaniem scharakteryzował ten najważniejszy dla gminy Lipnik dokument finansowy. Dochody gminy to ponad 17 milionów 259 tysięcy złotych, 25 proc. dochodów stanowią środki unijne.

Dochody własne wynoszą zaledwie 20%. Podstawą dochodów gminy są subwencje m.in. oświatowa stała, a także subwencja ogólna.

Po stronie rozchodów w budżecie występuje suma 21 milionów zł. Dlatego też, żeby wydać środki unijne trzeba zaciągnąć kredyty. Z tegorocznego budżetu na rolnictwo i łowiectwo pójdzie 6 mln 500 tys. zł. Najwięcej pieniędzy przeznaczonych zostało na pozyskiwanie wody i kanalizację oraz oczyszczalnię ścieków. Ponad 2 mln 375 tys. zł przeznaczono w budżecie na zadania drogowe, w tym 2 mln 275 tys. zł na drogi publiczne, gminne tzw. schetynówki. Natomiast 100 tys. zł na wspólne zadanie na drogach powiatowych, 310 tys. zł przeznaczone zostało na bezpieczeństwo publiczne, przede wszystkim na działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Zaledwie 40 tys. zł przeznaczone zostało na sytuacje kryzysowe.

4 mln 600 tys. zł przeznaczone zostanie na gminną oświatę, w tym 3 mln 900 tys. zł to subwencja oświatowa, czyli pieniądze przychodzące z budżetu państwa.

Na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska z budżetu pójdzie 274 tys. zł. Nie wystarcza pieniędzy na oświetlenie uliczne, gdyż potrzeby są w tej dziedzinie duże.

Wójt J. Bulira stwierdził, że autorzy budżetu stają przed dylematem: ograniczyć budżet, czy też przyjąć do niego pieniądze zewnętrzne, ale wtedy gmina musi zaciągnąć pożyczkę, gdyż takie są wymogi.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipniku Maria Stępień zaprezentowała budżet tej placówki, której rola w życiu publicznym staje się coraz ważniejsza.

Po przedstawieniu projektu uchwały budżetowej pozytywnie ją zaakceptowały komisje stałe Rady Gminy

w Lipniku oraz Regionalna Izba Obrachunkowa w Kielcach. Skarbnik Gminy Lipnik Teresa Kwiatkowska przed głosowaniem odczytała tekst uchwały budżetowej gminy Lipnik. Radni jednogłośnie przegłosowali uchwały budżetowe.

W kolejnym punkcie programu sesji, kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego i Rolnictwa Kazimiera Konecka odczytała wnioski mieszkańców, sołtysów, radnych dotyczących małych inwestycji infrastrukturalnych w miejscowościach gminy Lipnik. Wójt obiecał, że po ich rozpatrzeniu zostaną pozytywnie uwzględnione w tej kadencji. Większość dotyczy dróg, a więc jest to ważna sprawa dla mieszkańców gminy Lipnik.

Radni przyjęli także plany pracy komisji stałych. Podjęli też uchwały o likwidacji szkół w Usarzowie i Słopotowie oraz o projektach herbu, flagi i pieczęci gminy Lipnik.

Wójt Józef Bulira w swoim wystąpieniu omówił wybory sołtysów w gminie Lipnik. Większość nowych sołtysów już pełniło tę funkcję. Wybrano też trzech nowych: w Męczenicach - Andrzej Orłowski, w Malicach Tadeusz Gałka i Artur Mazur w Usarzowie. W większości wsi było po kilku kandydatów, ale w Słopotowie nie było żadnego. Ostatecznie nowym sołtysem został stary sołtys. Wójt Bulira mówił też o szczególnej, ważnej roli sołtysa w życiu społecznym wsi.

Tekst i foto: J. M.



Oczyszczalnia ścieków - największa obecnie inwestycja realizowana w gminie Lipnik.

Rozmowa z wójtem Józefem Bulirą

WIDZĘ GMINĘ CORAZ PIĘKNIEJSZĄ



Józef Myjak: *W ostatnich wyborach samorządowych odniósł Pan duży sukces wygrywając już w pierwszej turze. Dla niektórych obserwatorów lokalnej sceny politycznej było to nawet zaskoczenie. Nie prowadził Pan żadnej kampanii plakatu, ulotkowej, która w tych wyborach stała się tak intensywną i nachalną, że*

na płotach, ścianach domów, słupach ogłoszeniowych co kilka godzin zmieniała się tapeta udekorowana głowami kandydatów.

Józef Bulira: Sukces odnosi się wtedy, kiedy się ma wyniki w pracy. Skoro kandydat na wójta jest znany od 40 lat w swoim środowisku, to znaczy w gminie Lipnik, a poza tym jest osobą wiarygodną, to nie może być dla tego kandydata wynik negatywny. Ostatnie trzy moje kadencje dają pozytywne wyniki. Gmina radykalnie się zmieniła na lepsze. Podam tylko jeden wymowny przykład. Powstało 80 km asfaltowych, wygodnych dróg. Kiedyś krajobraz gminy Lipnik może miał tradycyjny wygląd, a drogi nasze były synonimem typowych, dawnych, polskich dróg. A na lessach, takie drogi to przekleństwo: pylą, kurzą, gdy sucho, a błotniste i nieprzejezdne stają się kiedy wilgotno.

Gmina Lipnik ma dobrą opinię na zewnątrz. Obcy zazwyczaj mają bardziej obiektywne spojrzenie na oglądaną rzeczywistość. Widza ostrzej, gdyż porównują do swojej sytuacji. Miejscowi są przyzwyczajeni do tego co widzą i z reguły mają większe wymagania. Zrealizowane zadania stają się dla nich normalnością i oczekują nowych udogodnień.

Nie wiem z czego to wynika i nie wypada mi komentować, ale wiem, że sąsiedzi z ościennych gmin zazdroszczą mieszkańcom gminy Lipnik wójta. Na wsi informacje o sytuacji społecznej na danym terenie zdobywa i przekazuje na placu przed kościołem, na lokalnym targowisku, przed sklepem. Przedwyborcze sondaże powinny tam być robione, a nie w redakcjach gazet za pomocą internetu, czy telefonów komórkowych. Z kolejnymi wyborami narasta liczba kandydatów na wójta. Chętnych sporo na to stanowisko, a żadnych władzy nie brakuje. Często wynika to z braku faktycznej wiedzy czym jest ta funkcja. Tu nie wystarczają studia, nawet doktoraty, elokwencja, łatwość

wysławiania się. Na dobrego wójta kandydat powinien cechować się tym, czym odznacza się dobry gospodarz w gospodarstwie rolnym. Niby wszyscy na wsi są równie, ale doskonale widzimy duże różnicowanie w prowadzeniu gospodarstw. Jednemu się udało, a drugiemu nie, choć wszyscy startowali z tego samego poziomu.

Do kierowania tą specyficzną firmą jaką jest gmina samorządowa, menadżer, czyli wójt musi mieć wizję opartą na doskonałym rozeznaniu uwarunkowań lokalnych. Musi mieć jasno określone cele i zadania i konsekwentnie dążyć do ich realizacji. Nie wolno łatwo wycofywać się i poddawać, gdy wystąpią przeszkody, gdyż inaczej się przegra. Żeby nie być zrozumiętym powiem, że zarządzanie gminą samorządową to sztuka kompromisu.

J.M. *To twierdzenie prowokuje mnie do zadania kolejnego pytania. Proszę zdefiniować dobrego wójta. Jak nim zostać?*

J.B. Dla mnie dobry wójt nie może widzieć w mieszkańcach gminy wrogów. Mogą mu być środowiska bardziej lub mniej przychylne, ale on musi być ponadto, musi wznieść się ponad podziałami i wszystkich mieszkańców gminy traktować jednakowo.

Drogi na przykład potrzebne są nie tylko dla przyjaciół, ale i dla tych mniej przychylnych wójtowi mieszkańców. Ale właśnie, kiedy się przekonają, że otrzymają tę drogę osłabiają swoją niechęć.

Dobry wójt to taki, który nie tylko realizuje wyznaczone przez samorząd cele, ale musi ciągle umieć słuchać i ciągle opędzać się z pokusy bycia gminnym dyktatorem. Być człowiekiem bardzo rozważnym, gdyż jego decyzje decydują nie o wąskim kręgu spraw rodzinnych, ale o losach dużej zbiorowości.

W moim małym środowisku, małej gminie, gdzie mnie mieszkańcy znają od 40 lat, ja już nie muszę zabiegać i mówić kim jestem.

J.M. *Czego w tej kadencji samorządu mogą się dobrego spodziewać mieszkańcy gminy Lipnik?*

J.B. Powinniśmy realizować te zadania, które wyznaczyła nam gminna społeczność. Czekają nas dalsza modernizacja infrastruktury technicznej. Priorytetem jest budowa dróg oraz kanalizacji. Dziś jest to niezbędne, żeby zainteresować naszymi terenami zewnętrznymi, poważnych inwestorów, którzy zechcą u nas tworzyć nowe miejsca pracy i płacić podatki od działalności gospodarczej. To jeden ze sposobów, żeby zahamować w gminie odpływ młodzieży, szukającej gdzie indziej pracy. Choć wiem, że zmiany demograficzne, niski przyrost naturalny to problem bardziej złożony i dotyczący nie tylko naszej wiejskiej gminy, ale nawet takie aglomeracje jak Ostrowiec, Tarnobrzeg, czy Kielce.

Dlatego też staramy się jako samorząd gminny – stworzyć atrakcyjne tereny dla pozarolniczych inwestycji. Do zatrzymania młodego pokolenia w gminie przyczynia się też właśnie lokalna infrastruktura cywilizacyjna: drogi, kanalizacja, sieć internetowa, dobrze zorganizowana oświata, placówki kultury etc.

J.M. *W ostatnich miesiącach pojawiła się koncepcja*

budowy drogi ekspresowej przecinającej południowe tereny gminy i regionu. Żeby tylko ten pomysł szybko stał się realny.

J.B. Ta droga szybkiego ruchu faktycznie wprowadzi nas w europejski system komunikacyjny. Najważniejsze jest to, że na terenie gminy Lipnik, a dokładniej mówiąc w Kurowie, powstanie węzeł drogowy. Jak dowodzi praktyka także miejsce na ciągu ekspresówki obrasta w inwestycje komunikacyjne. Z tego węzła będzie się można dostać na już istniejące drogi lokalne. Kurów położony jest w pobliżu dużego, sandomierskiego regionu ogrodniczego. Po wybudowaniu nowej drogi, mieszkańcy Włostowa, Leszczkowa, Lipnika, Kurowa nareszcie odpoczną od uciążliwości ruchu pojazdów na krajowej 9., a centrum Lipnika stanie się bezpieczniejsze. Obecnie na tej drodze każdego roku w wypadkach samochodowych ginie kilkadziesiąt osób. Żeby zaś nowa ekspresówka nie przyniosła nowych uciążliwości będziemy zabiegać o to, żeby omijała ona zabudowania mieszkalne.

J.M. *Na całokształt życia społecznego składa się nie tylko strona materialna, czyli infrastruktura techniczna, ale też kultura duchowa, symboliczna. Mówiąc prosto: nie samym chlebem człowiek żyje.*

J.B. Oczywiście nie wolno nam zapominać o tej stronie życia. Prywatnie interesuję się historią – ona pozwala mi spojrzeć na współczesne życie społeczno-gospodarcze gminy z dłuższej i ogólniejszej perspektywy. Szczególnie jestem zainteresowany przeszłością, regionem, tradycją gminy Lipnik. Uważam, że w procesie nauczania i wychowania młodego pokolenia powinny znaleźć się treści regionalne, powinny wystąpić biografie wybitnych postaci wywodzących się z tej okolicy – a jest ich niemało m.in. profesor Mikułowski-Pomorski, minister, twórca oświaty rolniczej w Polsce, wybitny regionalista i pisarz Roman Koseła z Włostowa, czy bohaterski ułan, pułkownik Antoni Jabłoński, którego pomnik autorstwa, wybitnego rzeźbiarza pochodzącego z Męcennic, Józefa Opali, odsłoniłszy dwa lata temu w Lipniku. Konsekwentnie odnawiamy i dbamy o groby wojenne z obu wojen światowych, upamiętniamy tablicami żołnierzy walki podziemnej.

Dobrze, że wątki patriotycznej oraz regionalnej tradycji widoczne są w pracy oświatowo-wychowawczej szkół oraz gminnej biblioteki i Gminnego Ośrodka Kultury, którym z powodzeniem kieruje magister Szymański, pedagog, muzyk, osiągając w dziedzinie spore sukcesy.

Jako wójt chcę, żeby gmina Lipnik rozwijała się harmonijnie. Wręcz obowiązkiem samorządu jest obejmowanie całokształtu życia jego mieszkańców, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i też w wymiarze społeczno-gospodarczym. Ważne są drogi, wodociągi, jak i też dostęp do Internetu, oświata szkolna i kultura.

J.M. *Niektórzy przed wyborami twierdzą, że Józef Bulira jest już za długo wójtem, że się zmęczył, wypalił, popadł w rutynę i czas na odejście, czas na zmiany. To takie nośne, ale banalne, populistyczne hasło. Tak jak byśmy uważali, że człowiek po sześćdziesiątce ma tylko siedzieć w kapciach przed telewizorem. Na nic mądrość życiowa, którą zdobywa człowiek stale od kołyski do śmierci, uczy się przez ciągłe uczestnictwo w działalności zawodowej. Spotkałem na swej dziennikarskiej drodze młodych i starych głupców, młodych i starych mędrców. Jak to jest więc w przypadku Józefa Buliry, który 40 lat spędził w siedzibie gminy Lipnik.*

J.B. Twierdzą, że doświadczenie w pracy samorządowej, polegającej przede wszystkim na ciągłych, bezpośrednich kontaktach z ludźmi ma pierwszoplanową wartość. Zdobywałem go odpowiednio długo. Kierowanie gminą wymaga długiej praktyki, żeby skutecznie realizować wytyczone zadanie i żeby zachować pewną ciągłość harmonijnego rozwoju. Uważam, że jedna kadencja to za mało, żeby poznać specyfikę mikroregionu zwanego gminą. To zaledwie okres rekrucki. Młody wójt dopiero się rozgląda, rozpoznaje, maca rzeczywiście po ciemku. Jednym zdaniem mówiąc: zdobywa – jeżeli umie oczywiście patrzeć – doświadczenie, które może zapoczątkować dopiero po latach.

A odpowiadając na konkretne pytanie oświadczam, że wcale nie jestem wypalony, wyjałowiony, Oczywiście jak każdy człowiek solidnie pracujący – choć pozornie może się to wydać, że co ja takiego robię, siedząc za biurkiem, chodząc po biurach urzędu, bądź jeżdżąc po terenie, bywam wieczorem zmęczony, czasami zniechęcony, jak coś nie wychodzi. Kiedy jednak odpocznę z ochotą wracam do pracy z nowymi zadaniami. Mam wiele planów na przyszłość, jeszcze więcej marzeń. Z radością patrzę na gminę Lipnik małą ojczyzną, która znakomicie się rozwija z każdym rokiem. Pięknieje i staje się coraz wygodniejsza do życia.

Patrzę i często porównuję jej stan z czasów, kiedy tu stawiałem pierwsze kroki w mojej karierze samorządowej. Kiedy analizuję dzieje gminy Lipnik z perspektywy powojennych 60. lat, to zauważam, że ta jednostka administracyjna miała dwa dobre okresy. Pierwszy za rządów jeszcze naczelnika gminy Piotra Stępnia, który był prekursorem w tworzeniu nowoczesnej infrastruktury technicznej. Wtedy wybudowano ujęcie wody, zrealizowano pierwszy etap wodociągowania gminy, wybudowano Gminny Ośrodek Kultury i stadion we Włostowie, nowoczesny budynek – siedziby gminy. Wtedy też wydzielono tereny budowlane pod osiedle jednorodzinne w Lipniku. Rozpoczęto też wtedy budowę nowoczesnych – jak na tamte czasy – tuczniowych dróg na skalę masową, przy dużym udziale mieszkańców w ramach czynów społecznych.

Natomiast drugi etap nowoczesnego, przyspieszonego rozwoju gminy Lipnik zaczął się - o czym mi jest niezręcznie mówić, ale to jest obiektywnie stwierdzenie – od początku mojego wójtowania, o czym dużo już powiedzieliśmy.

Dziękuję za rozmowę

J.M.



JAK ZAPEWNIĆ SOBIE WYSOKIE PLONY!



Roman Koseła patronuje szkole we Włostowie

Zbliżająca się wiosna i nadchodzący czas intensywnych prac polowych przypomniały dawne zwyczaje i obyczaje, a nawet obrzędy rolnicze. Dziś co prawda współczesne społeczeństwo mniej się przejmuje pomyślnością w polu, wszak jadła mamy pod dostatkiem i ostatnie dziesięciolecie to raczej zmartwienie: co zrobić z obfitością plonów i jak je korzystnie sprzedać. Mieszkańcy wsi od kilkunastu lat odnoszą wrażenie, że w Polsce poza nimi – nikomu nie zależy, żeby nam się darzyło w polu. Niektórzy politycy kanapowi mówią wręcz, że po co się zajmować rodzimym rolnictwem, skoro wszędzie można tanio kupić żywność. Prawdą jest, że współczesna Europa ma raczej kłopoty z nadwyżkami żywności niż z jej brakiem, ale 2010 r. (dramatyczny spadek produkcji w wielu regionach uświadomił nam, że jeszcze różnie może być z tą obfitością).

Ale artykuł ten ma być o lokalnej tradycji rolniczej, więc wracam do zasadniczego tematu.

Otóż do niedawna najważniejszą sprawą na wsi były udane plony, czyli wysoka produkcja w polu. Od kilku tysięcy lat – co najmniej 6 tysięcy lat, rolnik na terenie dzisiejszej gminy, marzył zimową porą, żeby nadchodzący sezon rolniczy był udany, to znaczy, żeby bogowie (też w czasach przedchrześcijańskich), a po wprowadzeniu chrześcijaństwa jeden Bóg, obdarzali ich ziemię łaską i dali tyle wilgoci, ciepła, żeby rośliny wydały obfity i zdrowy plon. Taki, który pozwalał zapominąć o głodzie i dawał szansę na wymianę towarową i sprzedaż.

Strach przed klęskami naturalnymi był tak duży, że ludzie uciekali się do różnych zabiegów magicznych, irracjonalnych (wiedza agrotechniczna była niewielka), które co prawda nie oddalały

nieszczęścia, ale dawały przekonanie, że ktoś czuwa nad nimi...

W okolicach Włostowa długo utrzymywały się obrzędy rolnicze związane z pomyślnością w polu. Na tyle długo, że w latach 30. XX w. zdążył ich istotę opisać sławny włostowiak, wybitny regionalista i pisarz Roman Koseła.

A oto fragment jego eseju „Sandomierz w XII wieku” opublikowany w czasopiśmie „Sandomierski Ruch Regionalny” zeszyt 1/1936.

„...Że pogańscy rolnicy mieli pewne obrzędy przy rozpoczynaniu siewów, przekonać może następujący, dziś zaginiony we Włostowie obrzęd: przed siewami jesiennymi, zaraz na drugi dzień po Matce Boskiej Siewnej vel Sulisławskiej (9 IX) odbywało się nabożeństwo we włostowskim kościele, po uroczystej mszy wychodziła procesja w obchód dookoła wsi, przyczem w czterech miejscach pól zakopywano po jednej kulce z wosku wziętego z paschału i po jednej karteczce, zawierającej jeden wiersz I rozdziału ewangelii każdego z ewangelistów. Procesja odbywała się przy biciu w dzwony. Po procesji, również przy biciu w dzwony – wieś wyjeżdżała na siew. Podobny obrzęd, lecz już bez zakopywania wosku i wersetów odbywał się i na wiosnę, wtedy jednak na czterech rogach wsi palono beczki smoły i dopiero później rozpoczynano siew jarego zboża. Wiosenny obrzęd łączy się prawdopodobnie z obrzędem odpędzania moru i może nawet jest nim, lecz przeniesiony na czas wiosenny, jako środek zapobiegawczy możliwości zarazy...”

Podobne obrzędy wywodzące się jeszcze z czasów przedchrześcijańskich, a później przejęte przez Kościół katolicki, można było spotkać na sandomierskiej wsi jeszcze w latach 50. XX w. Procesje na pola i ich święcenie, a także nabożeństwa w intencji dobrych plonów odbywały się m.in. w parafii goźlickiej, jankowickiej, obrazowskiej.

Dziś – mimo prymatu nauk rolniczych – nadal modlimy się w okresie Bożego Narodzenia i prosimy Boga o pomyślność w polu, a także uczestniczymy w obrzędach dożynkowych dziękując za obfite dary.

J. Myjak



MNIEJ NAS

O tym, że jest nas coraz mniej wiemy wszyscy. Od dłuższego już czasu mamy coraz mniejszy przyrost naturalny i co za tym idzie stale zmniejszającą się liczbę mieszkańców Polski.

Składa się na to wiele przyczyn. Demagogicznie mówi się, że to skutki złej polityki kolejnych ekip rządzących po 1989 r. Braku przedszkoli, żłobków, dyskryminowaniem kobiet – matek przez pracodawców. Kościół twierdzi, że to zbyt wielki wpływ kultury zachodniej Europy na nasze społeczeństwo. Dziwny to pogląd skoro ponad 95 % Polaków twierdzi, że są katolikami.

Niż demograficzny dopadł również nasz region. Ubywa ludności przede wszystkim na wsi, ale podobne zjawiska dają się zauważyć w miastach: Kielcach, Opatowie, Sandomierzu i Ożarowie.

W tym tekście chcę się jednak zająć tylko demografią w gminie Lipnik. Na koniec 2010 r. w gminie Lipnik mieszkało 5799 osób zameldowanych na stałe i 47 osób zameldowanych czasowo. Rok wcześniej było w gminie 5838 osób, zaś na koniec 2007 r. 5906 mieszkańców. Dla porównania 110 lat temu w gminie Lipnik mieszkało 4846 osób.

Zmniejszanie się liczby mieszkańców gminy Lipnik to tendencja charakterystyczna nie tylko dla tego, typowo rolniczego, terenu. Takie zjawiska demograficzne występują również w podmiejskiej, ogrodniczej gminie Obrazów.

A jak się ta liczba rozdziela na poszczególne wioski? Największą miejscowością w gminie jest oczywiście Włostów z 1651. osobami. 120 lat temu w tej

wsi mieszkało 737 osób. Ta wyjątkowo duża liczba mieszkańców wynikała oczywiście z charakteru – już przeszłego – tej miejscowości. Dynamiczny rozwój tej wsi, a raczej osady fabrycznej stymulowała oczywiście przez blisko 100 lat cukrownia.

Do dużych wsi w gminie Lipnik wciąż należą: Kurów z 432. osobami (w 1895 r. było tu 367 osób). Miejscowość ta zanotowała w ostatnim czasie nawet wzrost o 8. mieszkańców (w 2007 r. były tu 402 osoby). Kolejne wioski mają już poniżej czterystu mieszkańców: Leszczków miał 380 osób (w 2007 r. 371.), Lipnik 372 os. (w 2007 r. 375 osób), Usarzów 333. (w 2007 r. 346 os.), Gołębiów 304 osoby (w 2007 r. 310 os.), Słabuszewice 282 osoby (2007 r. - 266), Międzygórz 215 osób (w 2007 r. 235 os.), Sternalice 214 osób (w 2007 r. 211.), Kaczyce 207 osób (w 2007 r. 183 os.), Słoptów 169 osób (w 2007 r. 171 os.), Ublinek 165 os. (w 2007 r. 165 os), Zachoinie 131 os. (w 2007 r 136 os.), Malice Kościelne 126 os. (w 2007 r. 132 os.), Męczennice 101 os. (w 2007 r. 101 os.).

Kolejna grupa miejscowości w gminie Lipnik ma już poniżej stu mieszkańców. Grocholice na koniec 2010 r. odnotowały 90. mieszkańców (w 2007 r. miały 92.) po 70. osób miały Swojków i Żurawniki. Listę zamykają: Studzianki – 70 osób i Adamów – 58 osób.

J. Myjak



Ta duża gromada uczniowska może sprawiać wrażenie, że w gminnej demografii nie jest tak źle. Niestety, statystyki temu przeczą.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA POMNIKA WE WŁOSTOWIE

Dnia 03.10.2010 r. miało miejsce uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pamięci pomordowanych i poległych pracowników cukrowni „Włostów” w latach okupacji 1939 – 1945 r.:

1. Grzyb Piotr
2. Jastrząb Jan
3. Kałucki Stanisław
4. Rogaliński Witold
5. Woźniak Jan
6. Zając Adam
7. Zieja Józef
8. Zieja Włodzimierz
9. Zięba Jan
10. Żółciak Roman

Losy kilku z nich przybliży nam cytata z książki Antoniego Sułowskiego pt. „U podnóża Gór Świętokrzyskich”:

„12 kwietnia 1944 roku gestapowcy z Ostrowca Świętokrzyskiego, żandarmeria i funkcjonariusze SD z Opatowa dokonali masowych aresztowań w Koprzywnicy, Sandomierzu, Włostowie i Opatowie.¹ Mieszkańcy Włostowa, którzy byli wówczas aresztowani to: Grzyb Piotr, Jastrząb Jan, Kałucki Stanisław, Woźniak Jan, Zieja Józef. „Aresztowanych wywieziono do Ostrowca i osadzono w więzieniu przy ulicy 3 Maja”². Po pewnym czasie wywieziono ich do lasu w Kleczanowie i tam rozstrzelano.

Niemcy dokonywali aresztowań Polaków w tym także pracowników cukrowni Włostów do przymusowych ro-

bót. W ten sposób zaaresztowany został Roman Żółciak, który zginął podczas pracy przy okopach na przedpolu.”

Pozostałe osoby, których nazwiska widnieją na tablicy upamiętniającej okres okupacji zginęły podczas działań wojennych.³

Mieszkańcy gminy Lipnik chcąc zachować pamięć o tych osobach ufundowali tablicę pamiątkową, która wmurowana była na terenie byłej cukrowni Włostów (obecnie w likwidacji). Obecnie wójt gminy Lipnik oraz Rada Gminy w Lipniku na wniosek radnych z Włostowa, chcąc ocalić tablicę od zniszczenia przenieśli ją na teren



1. A. Sułowski „U podnóża Gór Świętokrzyskich” s. 38.
2. Ibid. s. 39

3. Artykuł powstał przy pomocy Pana Mieczysława Kordosa żołnierza AK



kościół pw. Jana Chrzciciela we Włostowie.

Z tej okazji ks. kanonik mgr Jerzy Edward Siara odprawił mszę św., w której udział wzięli kombataneci, harcerze, przedstawiciele władz samorządowych oraz okoliczni mieszkańcy.

Po mszy gminna orkiestra zagrała hymn Polski, następnie kombataneci, wójt gminy Lipnik oraz przedstawiciele radnych z Włostowa dokonali uroczystego przecięcia wstęgi. Na końcu ks. proboszcz parafii Włostów poświęcił tablicę pamiątkową. Po tym złożono wiązanki oraz zapalono znicze przez delegacje: starostę opatowskiego Kazimierza Kotowskiego (obecnie członek Zarządu Wojewódz-

stwa Świętokrzyskiego), kombatanatów, przedstawiciele samorządowych gminy Lipnik, Zespołu Szkół we Włostowie oraz Zespołu Szkół w Lipniku.

Młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku pod kierownictwem Sebastiana Szymańskiego – dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie przygotowała pieśni patriotyczne oraz wiersze.

Na zakończenie kombataneci i ich rodziny oraz przedstawiciele władz samorządowych zostali zaproszeni na poczęstunek.



MAMY NOWYCH SOŁTYSÓW

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza kręgu sołeckiego. Wybrani zostali nowi sołtysi, którzy sprawować będą swoje funkcje do 2014 r. Większość sołtysów to ludzie sprawdzeni w poprzedniej kadencji i ponownie wybrani. Jedynie w trzech miejscowościach nastąpiły zmiany: w Męczenicach, Malicach i Uszowie.

Grześkiewicz Jarosław - Sołtys wsi Swojków
Strawczyński Marian - Sołtys wsi Międzygórz
Walasek Adam - Sołtys wsi Żurawniki
Orłowski Andrzej - Sołtys wsi Męczenice
Gałka Tadeusz - Sołtys wsi Malice Kościelne
Mazur Artur - Sołtys wsi Uszów
Gawlak Tadeusz - Sołtys wsi Sternalice
Sabina Gawel - Sołtys wsi Kurów
Sztaba Ryszard - Sołtys wsi Słoptów
Motyła Wiesław - Sołtys wsi Malżyn
Zajac Dariusz - Sołtys wsi Leszczków

Nowak Wacław - Sołtys wsi Zachoinie
Kaptur Przemysław - Sołtys wsi Włostów
Kusal Wiesław - Sołtys wsi Ublinek
Dydo Jacek - Sołtys wsi Kaczyce
Kozakiewicz Krzysztof - Sołtys wsi Grocholice
Borowska Małgorzata - Sołtys wsi Łownica
Szcześniak Zbigniew - Sołtys wsi Słabuszewice
Zieliński Marek - Sołtys wsi Gołębiów
Skrok Andrzej - Sołtys wsi Studzianki
Kasiński Tadeusz - Sołtys wsi Lipnik
Pietraszewski Jacek - Sołtys wsi Adamów

† ZMARLI Z GMINY LIPNIK †

2011.01.03 - Bogumiła Abram, Międzygórz
2010.12.07 - Leokadia Bałenkowska, Włostów
2011.02.09 - Katarzyna Baran, Sternalice
2010.11.16 - Czesław Bąk, Włostów
2010.08.15 - Sabina Łucja Bednarska, Włostów
2010.12.12 - Lucjan Chuchnowski, Uszów
2010.09.15 - Jerzy Marian Ciżła, Włostów
2011.02.05 - Stefan Czajkowski, Kaczyce
2010.12.15 - Kamila Głowacka, Włostów
2010.09.11 - Anna Hyc, Międzygórz
2010.10.25 - Adam Andrzej Jackowski, Włostów
2010.09.08 - Marianna Janina Jałocha, Włostów
2010.08.31 - Stefania Jarosz, Międzygórz
2011.02.02 - Henryk Kaczmarski, Gołębiów
2010.10.29 - Wanda Helena Karpińska, Włostów

2010.12.20 - Kazimierz Mańkowski, Leszczków
2010.10.30 - Irena Mazur, Grocholice
2010.10.31 - Marianna Sadowska, Łownica
2011.02.25 - Jan Waldemar Sadowski, Malżyn
2011.02.12 - Aleksander Siastacz, Słoptów
2010.12.17 - Anna Stępień, Ublinek
2010.08.10 - Elżbieta Krystyna Suska, Włostów
2011.02.17 - Władysław Szczukutowicz, Włostów
2011.01.05 - Piotr Wiącek, Włostów
2011.02.06 - Marianna Wieczorek, Lipnik
2011.01.06 - Krzysztof Adam Woźniak, Włostów
2010.09.04 - Katarzyna Wójcik, Lipnik
2011.02.02 - Stanisława Wójcik, Studzianki
2010.11.06 - Władysław Wyrzykowski, Ublinek
2010.09.30 - Zofia Rozalia Zajac, Włostów
2010.09.10 - Marek Kazimierz Zbroszczyk, Włostów

Rodzinom zmarłych mieszkańców gminy wyrazy współczucia składają pracownicy Urzędu Gminy w Lipniku.

Z redakcyjnego archiwum

O Józefie Świeżyńskim opowieść

Na malickim, nowym cmentarzu, który zdążył się już zestarzeć na tyle, że został wpisany na listęabytkowych nekropolii zachowało się kilkadziesiąt cennych nagrobków kamiennych z XIX i XX w. Większość z nich pochodzi z warsztatów kamieniarskich w Janikowie. Spotyka się



też obiekty z Kunowa i Radomia. Na cmentarzu w Malicach pochowani są chłopci, ziemianie, księża, mieszkańcy parafii w Malicach. Niektóre nagrobki są skromne i proste, inne przede wszystkim „pańskie”, okazałe i duże.

Przy głównej alei usytuowany jest duży, ale prosty i skromny grób rodziny Świeżyńskich, wielce zasłużonego dla sandomierskiej wsi starego rodu szlacheckiego. Z wyrytych na nagrobku wykazu pochowanych tu osób zwraca uwagę napis: Józef Świeżyński. Dla znawców współczesnej historii Polski postać ta kojarzy się z polskim premierem piastującym tę funkcję podczas odzyskiwania przez nasz kraj niepodległości w listopadzie 1818 r. W tym przypadku to nie tylko zbieżność imion i nazwisk. To ta sama osoba. Skąd zatem na małym wiejskim cmentarzu, zagubionym wśród sandomierskich pól grób premiera kraju? O tym będzie więc poniższy tekst.

Rok 1918, szczególnie jego druga połowa była dla Polski, wciąż jeszcze bez własnej państwowości mimo obietnic zaborców, okresem niepodległościowego wrzeźnia. W politycznym tyglu kształtowały się różne orientacje polityczne, partie, poglądy na przyszły kształt Polski. Byliśmy wtedy całkowi-

cie przygotowani do przejęcia rządów na własnym terytorium. Może ta zbyt duża polaryzacja postaw nawet przeszkadzała – jak się później okazało – ale wszystkich łączyło jedno, uczciwe pragnienie powstania niepodległej Polski. Nie zmarnował naród tej jedynej, historycznej szansy jaka nadarzyła

się w 1918 r., choć do końca nie było wiadomo, w jaki kształt przyoblecze się państwo.

Jeszcze nie ustały walki na frontach I wojny światowej, a już mieliśmy polską władzę. Na terenach zajętych przez państwa centralne działa już Rada Regencyjna powołana przez niemieckiego okupanta. Była ona namiastką polskiej władzy. Powołała rząd na czele, którego stanął endek Józef Świeżyński, pochodzący z Sandomierskiego.

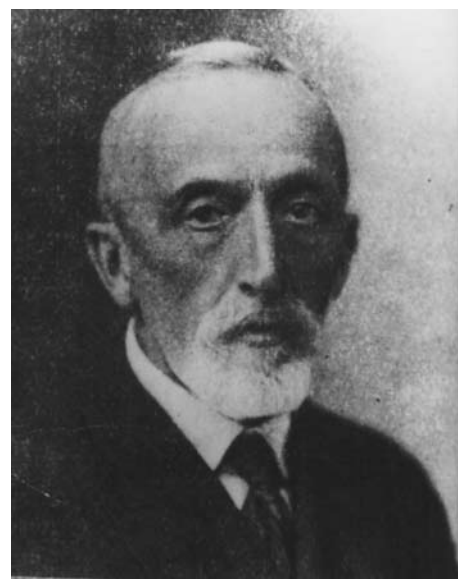
Józef Świeżyński herbu Korczak urodził się we Wlonicach (gm. Wojciechowice), w rodzinie ziemiańskiej 19 kwietnia 1868 r. Jego ojciec Władysław, rolnik, absolwent słynnego Instytutu Marymonckiego dzierżawił wraz z bratem Kryspinem majątek ziemski w Dwikozach. Po wybuchu powstania styczniowego, bracia prowadzili u siebie szpital. Później byli represjonowani przez zaborcę, ale Kryspin wziął całą winę na siebie i wyjechał z Galicji. Władysław natomiast mógł pozostać w Sandomierskiem. Kupił niewielką wioskę Wlonice k. Przybysławic i w niej gospodarował przez kilkadziesiąt lat. Miał sześcioro dzieci.

Józef Świeżyński po ukończeniu

gimnazjum w Radomiu kontynuował naukę na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Już w czasie studiów zainteresował się polityką. Zaczął działać w konspiracyjnym związku młodzieży niepodległościowej.

W 1893 r. jako świeżo upieczony absolwent uniwersytetu wyjechał na specjalistyczne studia do renomowanych wtedy klinik w Berlinie i Giessen. Tam doskonalił się w internie. Później wrócił do kraju i podjął pracę w swym zawodzie w warszawskiej klinice. Opublikował też wtedy w Kronice Lekarskiej pracę naukową.

Musiał jednak przerwać pobyt w stolicy, gdyż poślubiona przez niego w 1896 r. dalsza krewna Wanda Kiniorska niezbyt dobrze się czuła w warszawskim klimacie. Świeżyńscy przenieśli się więc do Jeleniowa w Góry Świętokrzyskie, rodzinnego majątku Kiniorskich.



Józef Świeżyński

Józef Świeżyński w nowym miejscu rzucił się w nurt działalności lekarskiej i społecznikowskiej, szczególnie interesowała go oświata ludowa. Leczył nawet bezpłatnie biedną ludność wiejską. Szybko zyskał uznanie i rozgłos. W 1908 r. Świeżyńscy przenieśli się do podsandomierskich Sadłowic, gdzie kupili majątek ziemski od Józefa Jasieńskiego, nota bene szwagra przyszłego premiera. Tu Józef Świeżyński prowadził działalność zawodową jako lekarz, można napisać społeczną, gdyż nadal leczył gratisowo okoliczne chłopstwo. Mniej natomiast

interesował się pracą rolniczą. Stał się wkrótce znanym działaczem politycznym. Jeszcze mieszkając w Jeleniowie został w swym okręgu wybrany posłem do Dumy Państwowej. Była to w Rosji forma parlamentu. Mieli w nim swoją reprezentację również nasi politycy skupieni w Kole Polskim. Józef Świeżyński był trzy razy wybierany do Dumy. Politycznie związany był więc wtedy z prorosyjskim Stronnictwem Narodowo - Demokratycznym. Wycofał się z niej w 1915 r. Przyjaźnił się z Romanem Dmowskim, który często odwiedzał petersburskie mieszkanie (gdzie okresowo zamieszkiwali) Świeżyńskich w czasie posłowania do Dumy. Po wybuchu I wojny światowej J. Świeżyński włączył się w działalność Komitetu Ratunkowego utworzonego przez biskupa Adama Sapiechę. W 1915 r. został wybrany na prezesa Koła Międzypartyjnego, organizacji politycznej jednoczącej ugrupowania burżuazyjne i stronnictwa pasywistyczne. Powołano go też do Rady Senatu.

W celu pozyskania Polaków państwa centralne utworzyły Radę Regencyjną, która była namiastką, przedsmakiem autonomicznej władzy. Ona właśnie już 7 października 1918 r. proklamowała w zasadzie niepodległość Polski w ogłoszonej publicznie deklaracji. Wspomniana Rada tworzy nowy rząd, ostatni w swej karierze. Premierem tego rządu został Józef Świeżyński. Zabrał się on ostro do roboty. Jednym z pierwszych jego posunięć była próba uwolnienia Józefa Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu. Józef Świeżyński chciał mu bowiem



powierzyć rolę ministra spraw wojskowych. Niemcy nie zgodzili się jednak na uwolnienie brygadiera. Nowy rząd próbował również stworzyć podstawy administracji polskiej nie tylko na terenach Królestwa Polskiego, ale także w Galicji, gdzie już rozbrojono żołnierzy wojsk austro-węgierskich. Premier Józef Świeżyński zdążył również ogłosić expose szefa rządu, które opublikował w Monitorze Polskim z 29 października 1918 r. Chcąc jednak zyskać szerokie poparcie narodu musiał Świeżyński odciąć się od niepopularnej wśród Polaków Rady Regencyjnej utworzonej przeciw przez zaborców. Dlatego też nowy rząd ogłosił 3 listopada stosowną proklamację, w której zrywa z Radą Regencyjną i zapowiada utworzenie nowego organu wspólnie

z lewicą społeczną. Czyli miał powstać rzeczywisty Rząd Narodowy. Reakcja Rady Regencyjnej była natychmiastowa: 4 listopada 1918 r. dymisja gabinetu Józefa Świeżyńskiego. I tak zakończył się dla niego kilkudniowy epizod w rządzeniu Polską, który wpisał go na stałe na listę ważnych postaci naszej współczesnej historii.

W roku następnym ziemianin z Sadłowic brał udział w pracach nad konstytucją ogłoszoną w 1921 r. Później wycofał się niemal całkowicie z czynnego życia politycznego, ale społecznikowska pasja nie opuściła go. Odnalazł się w pracy oświatowej. Przez 14 lat był prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, reaktywowanym w 1916 r. stowarzyszeniu oświatowym. Organizował szkoły, kursy, ochronki, publikuje artykuły. Jest autorem wydanej w 1927 r. broszury „Budziciele Ducha”. Za działalność społeczno-oświatową odznaczony został Orderem Komandorskim z Gwiazdą Polonia Restituta.

W Sadłowicach dał się poznać jako znakomity lekarz wiejski. Podczas ostatniej wojny i okupacji zaangażował się w działalność konspiracyjną, ale stan zdrowia nie pozwalał mu na czynny w niej udział. Wraz ze swoją rodziną przeżył w Sadłowicach w czasie walk 1944 r. ciężkie chwile.

Józef Świeżyński ten dramatyczny epizod z życia swojej rodziny i mieszkańców opisał. Przedstawiamy fragment tych wspomnień udostępnionych przez doc. dra Stefana Jakowskiego, wnuka J. Świeżyńskiego.

„Nasza grupa z sześciu osób złożona posuwała się niezmiernie powoli,



Nieistniejący dwór Świeżyńskich w Sadłowicach, fot. ze zbiorów Stefana Jakowskiego



Rys. Tomasz Staszewski

utykając na każdym kroku po łące zrytej przez pociski i czołgi. Padałem co kilkanaście kroków na ziemię, by nabrać tchu i sekundę wypocząć, choć strach poganiał. Noc był przecudowna, oświetlona błyszczącymi wspaniale niezliczonymi gwiazdami, raketami niemieckimi i bolszewickimi, świetlnymi kulami, ogniem strzelających nieustannie armat. Pociski leciały ciągle w stronę Pielaszowa i z przebijającym świstem przelatowały nad nami. Zdawało się, że szukają nas zbiegów, albo mierzą drogę naszą, ale i drogę czołgów i ciężarowych samochodów bolszewickich, które nas miały wytknąwszy sobie skróconą drogę przez łąki z Pielaszowa do Sadłowic. Już dobrze po północy dobrnęliśmy do osiedla Wincentego Rajcy. Wybudował on świeżo bardzo domek, pokrył go dachówką i uciekł z całą rodziną i dobytkiem z niego obawiając się szalejącej stale od dwóch tygodni nad nim bitwy. Pod domkiem tym była piwnica. Bałem się wejścia do niej żony, bo wejść było łatwiej, ale obawiałem się czy żonę z piwnicy wyciągnąć potrafimy. Noc była bardzo chłodna. Zmarliśmy, osowieli i trzęśli się z zimna i zmęczenia. Julia Gawrysiowa namówiła nas i przynagliła do zejścia do piwnicy. Przesiedzieliśmy w niej wypoczywając niezgorzej wszyscy z wyjątkiem Kreczmańskiego, który pozostał na zewnątrz. Skoro świt wydobyliśmy się z piwnicy i żona wydobyła się łatwiej aniżeli przypuszczałem przy pomocy Gawrysiowej, która pomimo ran dźwigała ją ofiarnie. Wyszedszy z piwnicy dotarliśmy do Studzianek i drogą pustą zupełnie wlekliśmy się ku Pielaszowowi. Nic nie przesadzę, że

co dwadzieścia kroków padałem na ziemię i leżałem jak nieżywy, by się znowu poderwać i wlec dalej. Żonę niosły prawie Gawrysiowa z córką, mnie dopomagali Stefa Gawrysiówna i Kreczmański. Ten ostatni dźwigał przy tym swój koszyk z produktami i gratami oraz pałę ogromną, co przeszkadzało mu naturalnie w udzielaniu mi pomocy. Pani Gawrysiowa i córka jej niosły zawiniątko z ubraniami, garnkami i wprost do cudów zaliczyć mogę, że tak obciążone, a ona ranna, dźwigać jednak mogły moją żonę. Ta krzyżowa wędrownica była o tyle spokojniejsza, że strzelanie przycichło. Spotykaliśmy dużo bolszewików i różne podwoły, ale wszystkie jadące w kierunku Sadłowic, nie było więc mowy, by się można było przysiąc. Dotarliśmy wreszcie do Pielaszowa i spotkaliśmy tam Jana Śledzia, którego pomoc ułatwiła nam bardzo posuwanie się naprzód. Dociągnięci do zagrody Olszewskich usiedliśmy na korycie i napiliśmy się wody, ogromnie uprzejmie przyniesionej nam przez staruszkę Olszewską. Ona jedna została w zagrodzie pilnując jej, bo reszta mieszkańców uciekła przed pociskami nalatującymi ciągle na Pielaszów. Po odświeżeniu wodą i po wypoczynku ruszyliśmy naprzód ku Wesołowce, będącej jakoby już poza zasięgiem strzałów. W chwilę po ruszeniu z miejsca spotkaliśmy gospodarza Głogowskiego, który ulitował się nad naszą nędzą i radził spieszyć do zagrody Wincentego Skroka, gdzie była jakoby dobra, sklepiona piwnica. Głogowski nie tylko radził, ale i pobiegł do Skroka, by się upewnić czy nas Skrokowie przyjmą. Wrócił po chwili i pomagał w niesieniu nas czy wleczeniu, a Skrok krewny Wincentego wyszedł na nasze spotkanie i ulokował nas na razie w spichlerzyku, gdzie wyciągnęliśmy się na ziemi, a po dłuższym wypoczynku umyli zgrubsza i zjedli przygotowany nam przez gospodarza posiłek."

Świeżyńskiemu i sporej gromadzie mieszkańców wsi udaje się przedostać przez linię frontu. Ostatnie lata Józef Świeżyński spędził w Sandomierzu żyjąc w ciężkich warunkach materialnych. Pod koniec życia próbował działać społecznie w nowej rzeczywistości, ale już mu się to nie udało.

Józef Świeżyński zmarł 12 lutego 1948 r. i został pochowany w rodzinnym grobie (obok żony Władysławy zmarłej w 1957 r.) na cmentarzu parafialnym w Malicach.

Tekst i foto: Józef Myjak



CMENTARZE I MOGIŁY Z I WOJNY ŚWIATOWEJ NA TERENIE GMINY LIPNIK

CZĘŚĆ I



Leszczków

Raz jeszcze powracam do poruszonego w poprzednim numerze „Wieści Lipnickich” tematu związanego z wydarzeniami I wojny światowej. Nie będę jednak pisał o stoczonych na Ziemi Lipnickiej walkach. Tamte wydarzenia, jak sądzę w miarę szczegółowo przedstawiłem w mojej książce „Krwawe Zaduszki Wielkiej Wojny”, która ukazała się w zeszłym roku. W jej końcowej części poruszyłem ważne zagadnienie pochówków ofiar tej bitwy m. in. na terenie Gminy Lipnik.

Obecnie chciałbym przypomnieć a przede wszystkim uzupełnić i rozszerzyć podane w niej dane, tym bardziej, że Ziemia Lipnicka kryje lub kryła w sobie ofiary także z późniejszych lat Wielkiej Wojny. Zaznaczam, że duża część z podanych poniżej informacji publikowana jest tutaj po raz pierwszy. Stanowią one efekt moich poszukiwań, głównie w Archiwum Państwowym w Kielcach a także w różnych, często niedostępnych szerzej publikacjach. Uważam, że „Wieści Lipnickie” stanowią właściwe forum, aby przypomnieć, a raczej poinformować mieszkańców gminy w możliwie najpełniejszy sposób o Śladach Pamięci w postaci wojennych grobów, które tu pozostały a często już uległy zatarciu.

Cmentarz wojenny w Leszczkowie powstał jesienią 1914 r. Założony został na planie prostokąta o wymiarach około 10 x 20 m. W protokole rewizji (kontroli) cmentarza przeprowadzonej 05.11.1924 r. przez przedstawicieli władz wojewódzkich stwierdzono, że znajduje się na nim 10 mogił, które są zachwaszczone i pozapadane. Brak jest krzyży i ogrodzenia. W wyniku przeprowadzonego remontu mogiły podniesiono i oczyszczono. Ustawiono 10 krzyży i 9 tabliczek z napisami. Ponadto, na jednej z mogił masowych umieszczono krzyż z oszkloną skrzynką. Cmentarz został ogrodzony 200 m drutu rozpiętego na 12 słupkach. Obiekt oddany został pod opiekę gminy Lipnik.

Dane z ok. 1930 r., poparte zachowanym planem z 1929 r. informują nas, że na cmentarzu było łącznie 8 grobów masowych oraz 12 pojedynczych. Te ostatnie skupione były po 6 w dwóch odrębnych częściach i potraktowane zapewne w czasie wcześniejszej rewizji, jako 2 kolejne groby zbiorowe. Na każdym z grobów pojedynczych, jak i masowych znajdował się krzyż (na największym z nich, położonym w centralnej części cmentarza, naprzeciw wejścia, były dwa krzyże). Na przełomie lat 1933/1934 planowano likwidację cmentarza w Leszczkowie i przeniesienie poległych (kosztem ówczesnych 1060 zł) do Włostowa. Do realizacji tego zamierzenia jednak nie doszło.

Wg danych z 1939 r. zawartych w „Wykazie cmentarzy leżących na terenie woj. kieleckiego, powiat sandomierski” na cmentarzu w Leszczkowie jest pochowanych 150 Austriaków i 327 Rosjan. Liczby te, przytoczone z dokumentów archiwalnych mogą nie w pełni odpowiadać prawdzie. Jak wspominał ówczesny proboszcz pobliskiej parafii Malice, tu po zakończeniu walk nad Opatówką jesienią 1914 r., uczestniczył on w pogrzebie 257 żołnierzy austro – węgierskich, których złożono w jednym grobie masowym. Z informacji tej wynika, że łączna liczba pochowanych w Leszczkowie poległych żołnierzy może być dużo wyższa. Znaczną część spośród nich stanowili niewątpliwie żołnierze rosyjskiej 18. Dywizji Piechoty (głównie 69. Riaziański, 70. Riazski i 72. Tuliński Pułk Piechoty) oraz austro – węgierskiej 2. Dywizji Piechoty, w tym z pewnością z 89. Pułku Piechoty. Było wśród nich wielu Polaków.

Obecnie zachowany cmentarz obejmuje nieco mniejszy obszar (około 10 x 16 m). Ogrodzony jest siatką na słupkach metalowych z bramką. Dawny układ grobów zatarty. W centralnym miejscu ustawiono krzyż metalowy i symboliczną płytę lastrykową. Na krzyżu tabliczka z napisem: GRÓB ZBIOROWY | ŻOŁNIERZY POLSKICH | POLEGŁYCH NA POLU CHWAŁY | O NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY | W 1914 R. | CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI. Na płycie: GRÓB ZBIOROWY ŻOŁNIERZY | POLEGŁYCH W WALCE | O NIEPODLEGŁOŚĆ | OJCZYZNY W 1916 R. | CZĘŚĆ II I CHWAŁA. Obydwie informacje zawierają nieścisłości historyczne. Teren cmentarza uporządkowano w latach 90.

W dokumentach archiwalnych zachowała się także dość zagadkowa informacja na temat cmentarza wojennego w okolicach Lipnika. Znajdował się on w Wykazie sporządzonym w 1917 r. przez okupacyjne władze austro – węgierskie. W żadnych późniejszych aktach polskich nie natrafiłem na informacje o tym cmentarzu. Według wspomnianego Wykazu był to wyjątkowo znacznych rozmiarów cmentarz polowy. W jego skład wchodziło 39 grobów masowych oraz 39 pojedynczych. Spoczywało w nich 577 żołnierzy armii rosyjskiej (w tym 1 oficer) oraz 393 z armii austro – węgierskiej, wszyscy nieznani. Łącznie 970 poległych. Jeśli informacja ta jest w pełni prawdziwa, byłby to największy pod tym względem cmentarz wojenny znajdujący się na terenie Ziemi Opatowsko – Sandomierskiej. Ponieważ brak jest jakichkolwiek informacji o jego likwidacji lub przeprowadzonych ekshumacjach, można założyć, że dość szybko uległ zatarciu, ale pochowani na nim polegli nadal spoczywają w lipnickiej ziemi.

Jak wynika z relacji wspomnieniowych, w Międzygórzu, Ślabuszewicach i Wesołowcu, znajdowały się groby masowe, w których spoczywało łącznie kilkudziesięciu żołnierzy austro-węgierskich poległych w bitwie nad Opatówką w 1914 r. W ich pogrzebach uczestniczył osobiście proboszcz parafii Malice. W czasie kwerendy archiwalnej nie natrafiono na jakiejkolwiek informacje na ten temat. Można przypuszczać, że groby te zostały przed 1918 r. ekshumowane przez władze austro – węgierskie lub też z czasem uległy całkowitemu zatarciu.

Marek Lis

Z redakcyjnego archiwum

WYRASTANIE Z KORZENI

CHŁOPSKI WERNISAŻ

wdeptany w pszenicę niedojrzałą

chłopski lkar

zerwać chce pęta z szamotu

twardy chłopski rozum

rozprawił się z konceptualizmem

porozstawiał świątki na rozdrożu

by wskazywały drogę w lessowym pyle

drogę chimerycznym duszom

praojcowie różnili postusze

linie miękkiego drewna.

Józef Myjak

Moje podróże do Męczenic rozpoczęły się kilkanaście lat temu. Pierwsze, kiedy nie docierał autobus odbywałem piechotą. Musiałem przejść 8 km. Tyle bowiem wynosi odległość od Gołębiowa położonego przy szosie opatowskiej do zagubionej wśród lessowych pól, rodzinnej wioski Józefa Opali. Fascynujący, choć długi był to spacer. Jeżeli mnie ktoś kiedyś zapyta o najbardziej polski z polskich krajobrazów, to wspomnę o tych stronach.

Łagodne zbocza pokrywa szachownica pól, przecinana gdzieś tam sadami i wysokimi topolami. Droga wznosi się i opada. Towarzyszyła mi dojrzewająca pszenica bądź też zrudziałe rżyska, snujące się dymy z kartoflanych ognisk i pobielone wapnem, kamienne świątki. Ostatni etap wędrówki zwięźlał się ścianami wawozu, by za chwilę szeroko otworzyć horyzont. Wzrok wtedy biegł daleko aż pod Ożarów - teraz pojawił się tam nowy akcent - dymiące kominy cementowni.

Po wielokrotnych wędrówkach przyzwyczałem się do tego pejzażu. Ale raz wychodząc z wawozu oniemiałem. Droga, prowadząca do zawsze gościnnego dla przybyśszów domu Opalów, zamieniła się w pełną galerię rzeźby. Z zielonych pól wyrastały szamotowe bryły. Bardzo dynamiczne w formie, ludzko cierpiące, okaleczone. Na rozstaju gościńca wyżłobionego chłopskimi furmankami stała monumentalna Madonna - w zastygłym, odwiecznym geście macierzyństwa.

Proces rzeźbiarski składa się z dwóch sfer: zamysłu twórczego i etapu realizacyjnego. Pierwsza część procesu, to czas wykluwania się idei przyszłego dzieła. Artysta chodzi z pomysłem, targany emocjami, wewnętrzną walką i niemożnością materialnej realizacji zamysłu w konkretnym wytworze artystycznym. Gdzieś później przychodzi ośnienie i przemożna chęć skryształizowania pomysłu. Poszukiwanie oryginalnej i trafnej formy dla swego dzieła jest, kto wie czy nie najważniejszym etapem każdego procesu twórczego. Zmagania z własną niemożnością, z obezwładniającymi psychikę stereotypami kulturowymi, są elementem duszy każdego autentycznego twórcy. Jest to również czas wielkiej radości - rzecz można za Irvinem Stone: udręka i ekstaza.

Ten wielki ciężar psychiczny jest czasami trudny do udźwignięcia przez artystę. Przychodzą wtedy chwile załamania, ale sztuka spełnia również funkcję katarską - oczyszczającą. Jest to mechanizm psychiczny pozwalający zachować stan duchowej równowagi.

Te wszystkie meandry sztuki nie ominęły również Józefa Opali. Na jego obecne życie składają się nie tylko elementy twórcze, podejrzewam, że zamysły realizacyjne rodzą się u niego w czasie ciągłych podróży. Na nic bowiem zdają się wielkie i oryginalne pomysły, gdy nie ma możliwości ich urealnienia. Szczególnie u rzeźbiarza łączy się to z potężnym zapleczem organizacyjnym. W grę wchodzi: pracownia, materiał, transport, no i oczywiście pieniądze.

Trasa codziennych wędrówek Opali przebiega w najrozmaitszych kierunkach. Od Męczenic do Ostrowca - realizuje tu w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych popiersie Hugona Kołłątaja, które zostanie umieszczone w pałacu - szkole, w Wiśniowej, związanej z tym wielkim Polakiem. Dalsza droga prowadzi do Kielc, gdzie od pewnego czasu kuje w marmurze rzeźbę przeznaczoną dla tego miasta. Z Kielc wpada często do Warszawy, spotyka



Męczenice 1982 r.

się ze znajomymi twórcami, no i oczywiście rzeźbi w swej małej pracowni na Bródnie - tym razem w drewnie.

Ta różnorodność materiałów, w których realizuje zamierzenia rzeźbiarskie, wynika niewątpliwie z tego, że materiał w rzeźbie to nie tylko surowiec, ale także coś żywego, coś co ma duży wpływ na ostateczny kształt pracy. Dogłębne poznanie właściwości materiału, nie tylko od strony technologicznej, ale również wycucie tej nieokreślonej, jakby mistycznej jego części, to cecha wrażliwych i doświadczonych twórców. Drewno w tym przypadku nie jest przysłowiowo grubo ciosanym, bezdusznym klockiem, lecz czymś, co pod rzeźbiarskim dłutem przyjmuje bardzo wrażliwą i bogatą formę.

Droga Opali do rzeźby nie była typowa. Wiodła przez Technikum Rolnicze w Dzikowie, do którego trafił dlatego, że pochodził ze wsi i był gospodarskim dzieckiem. Choć ojciec miał zawsze cięgoty artystyczne. Uzdolniony muzycznie i plastycznie, po spełnieniu obowiązków wychowawczych, przekazał gospodarstwo dorosłym dzieciom, a sam został organistą w sulisławskim kościele. Spełnił w ten sposób swe ciche marzenia muzyczne.

Zainteresowania plastyczne Józka w technikum były jeszcze nikłe i nic nie wskazywało, że zostanie kiedyś profesjonalnym twórcą. Plastyką na dobre zaczął zajmować się będąc studentem Studium Nauczycielskiego w Busku Zdroju. Malował wówczas i wystawiał swe prace w miejscowych placówkach kulturalnych. Później próbował dostać się do Akademii Sztuk Pięknych na wydział malarstwa. Nie udało się. Podjął pracę jako nauczyciel w szkole rolniczej. I wtedy zaczął rzeźbić. Kolejne próby startu na uczelnię plastyczną uwieńczone zostały w końcu rzeźbą w warszawskiej ASP. Studiował w pracowni prof. Stanisława Kulona i prof. Bohdana Chmielewskiego.

W Akademii Sztuk Pięknych można studiować różnie. Zgodnie z programem być prowadzonym za rączkę wypełniać regularnie obowiązki, a można studiować nadprogramowo, samodzielnie i znacznie więcej niż jest wymagane. Opala wybrał tę drugą drogę. Nie ograniczał się tylko do murów uczelni, ale utrzymywał także związki z rodzinnymi stronami. Nawiązał kontakt z Zakładami Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu Świętokrzyskim. Znalazł tu cudowny materiał rzeźbiarski - szamot, który kształtował się pod palcami jak glina, a równocześnie dawał się trwale wypalać. Przestronne hale fabryczne, a także obfitość mieszanki ogniotrwałej, a przede wszystkim życzliwość dyrekcji zakładów (wyjątkowy i pozytywny to przykład niezbyt udanego sojuszu świata pracy ze sztuką) zaowocowały wręcz monumentalnymi realizacjami rzeźbiarskimi.



Już wtedy jako student stworzył J. Opala rzeźby, którymi zaskoczył nawet jurorów Ogólnopolskiego Konkursu „Człowiek”. Choć konkurs przeznaczony był dla dyplomowanych artystów. Opala - student otrzymał trzecią nagrodę regulaminową. I wreszcie sam dyplom, uzyskany z wyróżnieniem w 1976 roku. Zazwyczaj studenci ASP realizują go w uczelni. Tym razem stało się inaczej. Komisja dyplomowa przyjechała wyjątkowo do Męczenic, by odebrać magisterską pracę swego absolwenta. Rzeźbiarz szukał znaków plastycznych w dziedzictwie sztuki ludowej, w obszarze mu najbliższym: w prowincjonalnych kościołach, przydrożnych świątkach, pomnikach cmentarnych.

Mówi jednak o odwiecznych, ogólnoludzkich sprawach, takich jak przemijanie, macierzyństwo, rozpad, cierpienie. Nie jest to jednak świątkarstwo,

tak ostatnio modne wśród plastyków i to nawet zawodowych. Tradycyjna sztuka ludowa, a także prowincjonalny gotyk i barok są dla tego rzeźbiarza inspiracją, a nie powierzchownym wzorem do naśladownictwa. Forma jego prac choć nie należy do awangardy jest jednak zdecydowanie współczesna. Posługuje się językiem plastycznym nowoczesnej rzeźby.

Trudniej jednak określić styl jego prac, można raczej mówić o pewnej tendencji, jednej z wielu we współczesnej rzeźbie. W dość pokaźnym dorobku wystawienniczym, tego jeszcze młodego artysty, na uwagę zasługuje wspólny pokaz prac z Gustawem Hadyną, również, rzeźbiarzem z tego terenu. Wystawa miała miejsce w październiku 1977 roku i nosiła nazwę „Człowiek i Ziemia”. Młodzi artyści ustawili swoje prace na skwerku, prawie w centrum Warszawy. Te polne Madonny ugrowe i szare nie tyle od sandomierskiego lessu, co od ceramicznej polewy, odbijały się w lustrzanych oknach hotelu „Victoria”.

Na dzisiaj Józek Opala chce skończyć kilka realizacji rzeźbiarskich, a w planach pragnie z wielkiego kłosa dębowego wyrzeźbić Stanisława Młodożeńca. Ten wybitny futurysta jest rzeźbiarzowi szczególnie bliski. Urodził się bowiem tuż za miedzą w Dobrocicach. Opala pragnie ustawić rzeźbę niedaleko rodzinnego domu poety, wśród wierzbowego lasu nad Opatówką.

Warto wspomnieć jeszcze o medalierstwie, które z dobrym skutkiem również uprawia. Boryka się ostatnio z technicznymi problemami tej, pokrewnej rzeźbie, dziedziny plastyki. Czas pokaże, czy sięgnie do dziedzictwa najbliższego kręgu kulturowego, połączone z akademickim warsztatem, da nowe zjawisko we współczesnej rzeźbie polskiej.

Józef Myjak

Reportaż ten napisany został i publikowany pierwszy raz na łamach „Tygodnika Nadwiślańskiego” nr 3/1982 r.

RZEŹBIARZ Z MĘCZENNIC (CD. PO BLISKO 30. LATACH)

Józef Opala, wybitny artysta rzeźbiarz regionu, chociaż już nie mieszka w Męczenicach, to nie stracił kontaktu z rodzinnymi stronami. Dla artysty, szczególnie nurtu, który reprezentuje Józef Opala, związki z korzeniami rodzowymi są niezbędne. Jako inspiracja tematyczna, formalna do podejmowania nowych zadań artystycznych.

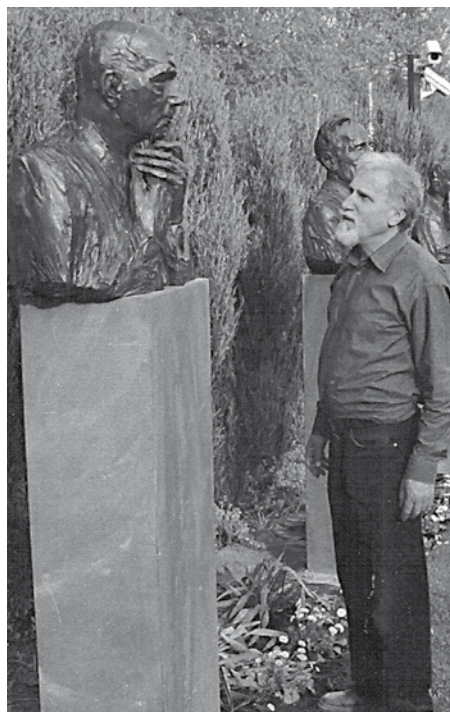


Artysta „mierzy się” ze swoim pomnikiem prof. Stanisław Pawłowskiego

Nie zawsze te kontakty z ziemią rodzinną ujawniają się w dziele sztuki wprost, ale tkwią w podświadomości twórcy i są obecne w pomnikach, rzeźbach i medalach, a także w osobowości artysty.

Józef Opala mieszka z rodziną od przeszło 25 lat w Koprzywnicy, gdzie intensywnie pracuje artystycznie. W swoim dorobku ma wiele realizacji rzeźbiarskich w całej Polsce, a także poza jej granicami. Część z tych reali-

zacji tematycznie wiąże się z ziemią sandomierską. Wspomnieć należy o pomnikach Stanisława Młodożeńca w Wilczycach, Stanisława Pawłowskiego, odkrywcy złóż siarkowych w Tarnobrzegu oraz znany mieszkańcom gminy Lipnik pomnik Antoniego Jabłońskiego w Lipniku.



Do tego trzeba dodać popiersia wybitnych Polaków i ludzi kultury w Parku Jordana w Krakowie (m.in. rotmistrz Witold Pilecki, generał Stanisław Maczek, Karolina Lanckorońska) oraz popiersia wybitnych pisarzy z naszego regionu: Witolda Gombrowicza, Wincentego Burka, Jarosława Iwaszkiewicza znajdujących się w placówkach kultury.



Część dorobku rzeźbiarskiego prezentowana była m.in. w Norymberdze (2002 r.), a także w Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego w Sandomierzu (2003 r.). Józef Opala zajmuje się także tematyką sakralną oraz medalierstwem, z których można już ułożyć dużą kolekcję numizmatyczną. Prace rzeźbiarskie Józefa Opali znalazły się w zbiorach muzealnych Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Okręgowego w Sandomierzu i zbiorach prywatnych.

J.M.



Popiersie gen. Franciszka Kamińskiego



WSPÓLNA SPRAWA

Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipniku jest partnerem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ostrowcu Świętokrzyskim, ośrodków pomocy społecznej w Kunowie, Ćmielowie, Mircu, Bałtowie oraz Agencji Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o. w Ostrowcu Św. w projekcie systemowym „WSPÓLNA SPRAWA”. Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”.



W projekcie uczestniczą osoby skierowane przez pracowników socjalnych, które korzystają ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej i są w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata). W projekcie zaplanowano wsparcie dla 235 osób spełniających ww. kryteria, w tym 225 osób, które nie pracują oraz 10 osób zatrudnionych, zagrożonych wykluczeniem społecznym w tym rolnicy. W pierwszej kolejności do projektu kierowane są osoby bezrobotne.

Organizatorem działań aktywizacyjnych w ramach projektu jest Agencja Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o. w Ostrowcu Św.

OFERTA WSPARCIA:

Podstawowym narzędziem realizacji projektu jest kontrakt socjalny, zawierany jako pisemna umowa pomiędzy uczestnikiem projektu a pracownikiem socjalnym. Wsparciem w ramach kontraktu socjalnego mogą zostać objęci członkowie rodziny uczestnika projektu.

Kontrakt socjalny prowadzony jest przez ośrodek pomocy społecznej właściwy dla miejsca zamieszkania uczestnika. Projekt przewiduje bezpłatne uczestnictwo w kompleksowym programie aktywizacyjno-szkoleniowym obejmującym w zależności od indywidualnej ścieżki uczestnictwa Beneficjenta:

I. Działania podstawowe:

- Szkolenia zawodowe oraz szkolenie komputerowe w zakresie dostosowanym do potrzeb związanych z wykonywaniem określonego zawodu
- Blok doradczo-warsztatowy
- Szkolenie praktyczne
- Grupy samopomocowe / Kluby (w każdej gminie)
- Wsparcie dla ofiar przemocy
- Doradztwo (indywidualne/grupowe) w zależności od potrzeb uczestników (m.in. prawne, psychologiczne, zawodowe, w zakresie zakładania własnej działalności gospodarczej)

- Pośrednictwo pracy
- Badania lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do uczestnictwa w szkoleniu lub pracy na danym stanowisku.

II. Działania wspomagające:

- Organizacja różnych form aktywnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży
 - Zapewnienie opieki nad osobami zależnymi lub dziećmi na czas uczestnictwa w zajęciach przez uczestników
 - Wyżywienie w trakcie uczestnictwa w zajęciach
- Indywidualna ścieżka uczestnictwa w projekcie określana jest przez psychologa i doradcę zawodowego na podstawie wywiadu z uczestnikiem na początku uczestnictwa w projekcie oraz na bieżąco w trakcie realizacji programu wsparcia.

Szkolenia zawodowe, praktyczne, doradztwo, warsztaty, grupy samopomocowe / kluby odbywać się będą w dni robocze od godz. 12.00 do 14.00.

Każdy z uczestników szkolenia ma zapewnione:

- materiały szkoleniowe (podręczniki/ćwiczeniówki/ płyty CD lub materiały kserowane) oraz materiały pomocnicze (teczka, długopis, notes)
- możliwość uzyskania zaświadczenia o ukończeniu szkolenia (po spełnieniu warunku obecności na min. 80% zajęć).
- odzież i wyposażenie BHP - w tych szkoleniach, które ze względu na dodatkowe przepisy wymagają ich zapewnienia
- poczęstunek w czasie zajęć grupowych

Biurowo Projektu:

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Żabia 31
tel. 41 276 76 15

Biura Partnerów Projektu:

- Ośrodek Pomocy Społecznej w Bałtowie** Bałtów 32, 27-423 Bałtów, tel. 41 264 11 15
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Ćmielowie** ul. Ostrowiecka 38, 27-440 Ćmielów, tel. 15 86 12 281
- Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kunowie**, ul. Warszawska 45b, 27-415 Kunów, tel. 41 261 12 40
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipniku**, Lipnik 20, 27-540 Lipnik, tel. 15 869 14 22
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mircu**, Mirzec Stary 9, 27-220 Mirzec, tel. 41 271 30 10
- Agencja Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o.**, ul. San-domierska 29a (Inkubator Przedsiębiorczości, pok. nr 9), tel. 41 249 58 87; 517 416 179.

Z prac Rady Gminy

PODATKI

UCHWAŁA Nr XXIII/175/2008
Rady Gminy w Lipniku z dnia 3 grudnia 2008 roku
w sprawie ustalenia stawek w podatku od
nieruchomości na terenie Gminy Lipnik

§1

Określa się roczne stawki podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

- 1) od gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - **0,66 zł** od 1 m² powierzchni,
 - b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - **3,52 zł** od 1 ha pow.,
 - c) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - **0,32 zł** od 1 m² pow.
- 2) od budynków lub ich części:
 - a) mieszkalnych - **0,54 zł** od 1 m² pow. użytkowej,
 - b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - **17,98 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
 - c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - **8,37 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
 - d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - **3,61 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
 - e) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - **6,01 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej.
- 3) od budowli - **2%** ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt.3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

§2

Wykonanie uchwały zleca się Wójtowi Gminy Lipnik.

§3

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

§4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatku od nieruchomości począwszy od roku podatkowego 2009.

¹ „Niniejsza ustawa dokonuje w zakresie swojej regulacji wdrożenia następujących dyrektyw Wspólnot Europejskich

1) dyrektywy 92/106/EWG z dnia 7 grudnia 1992 r w sprawie ustanowienia wspólnych zasad dla niektórych typów transportu kombinowanego towarów między państwami członkowskimi (Dz. Urz. WE L 368 z 17.12.1992)

2) dyrektywy 1999/62/WE z dnia 17 czerwca 1999r. w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe (Dz. Urz. WE L 187 z 20.07.1999). Dane dotyczące ogłoszenia aktów prawa Unii Europejskiej, zamieszczone w niniejszej ustawie - z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej - dotyczą ogłoszenia tych aktów w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej - wydanie specjalne.”

UCHWAŁA NR XXXIV/276/2009

RADY GMINY W LIPNIKU z dnia 30 listopada 2009 r.
w sprawie określenia wysokości stawek i zwolnień w podatku
od środków transportowych na terenie Gminy Lipnik

§ 1.

Określa się wysokość rocznych stawek podatku od środków transportowych:

1. Od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:
 - a) powyżej 3,5 ton do 5,5 ton włącznie - 430,00 zł
 - b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie - 550,00 zł
 - c) powyżej 9 ton a poniżej 12 ton - 690,00 zł
2. Od samochodów ciężarowych z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej:
 - a) równej lub wyższej niż 12 ton, a mniejszej niż 25 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 270,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 320,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 1 670,00 zł
 - b) równej lub wyższej niż 25 ton, a mniejszej niż 29 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 670,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 700,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 1 850,00 zł
 - c) równej lub wyższej niż 29 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 670,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 720,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 1 870,00 zł
3. Od samochodów ciężarowych z innym systemem zawieszenia osi jezdnej o dopuszczalnej masie całkowitej:
 - a) równej lub wyższej niż 12 ton, a mniejszej niż 25 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 370,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 600,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 1 770,00 zł
 - b) równej lub wyższej niż 25 ton a mniejszej niż 29 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 770,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 800,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 1 800,00 zł
 - c) równej lub wyższej niż 29 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 770,00 zł
 - o liczbie osi trzy - 1 820,00 zł
 - o liczbie osi cztery i więcej - 2 500,00 zł
4. Od ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z przyczepą lub naczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów - od 3,5 tony i poniżej 12 ton - 800,00 zł
5. Od ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z przyczepą lub naczepą z zawieszeniem pneumatycznym lub z zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:
 - a) równej lub wyższej niż 12 ton, a mniejszej niż 31 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 320,00 zł
 - o liczbie osi trzy i więcej - 1 470,00 zł
 - b) równej lub wyższej niż 31 ton:
 - o liczbie osi dwie - 1 620,00 zł
 - c) równej lub wyższej niż 31 ton i do 36 ton włącznie:
 - o liczbie osi trzy i więcej - 1 670,00 zł
 - d) wyższej niż 36 ton a mniejszej niż 40 ton:
 - o liczbie osi trzy i więcej - 1 720,00 zł
 - e) równej lub wyższej niż 40 ton:
 - o liczbie osi trzy i więcej - 1 770,00 zł
6. Od ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą z innym systemem zawieszania osi jezdnych o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów
 - a) równej lub wyższej niż 12 ton a mniejszej niż 31 ton:

- o liczbie osi dwie - 1 770,00 zł
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 820,00 zł
- b) równej lub wyższej niż 31 ton
- o liczbie osi dwie - 1 960,00 zł
- c) równej lub wyższej niż 31 ton i do 36 ton włącznie:
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 820,00 zł
- d) wyższej niż 36 ton a mniejszej niż 40 ton:
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 870,00 zł
- e) równej lub wyższej niż 40 ton
- o liczbie osi trzy i więcej - 2 580,00 zł
- 7. Od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego:
- od 7 ton i poniżej 12 ton - 680,00 zł
- 8. Od przyczep lub naczep z zawieszeniem pneumatycznym lub z zawieszeniem uznanym za równoważne o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego:
- a) równej lub wyższej niż 12 ton i do 36 ton włącznie:
- o liczbie osi jedna - 800,00 zł
- o liczbie osi dwie - 860,00 zł
- o liczbie osi trzy i więcej - 800,00 zł
- b) wyższej niż 36 ton:
- o liczbie osi jedna - 1 000,00 zł
- o liczbie osi dwie - 1 170,00 zł
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 000,00 zł
- 9. Od przyczep lub naczep z innym systemem zawieszania osi jezdnych o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego:
- a) równej lub wyższej niż 12 ton i do 36 ton włącznie:
- o liczbie osi jedna - 800,00 zł
- o liczbie osi dwie - 1 370,00 zł
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 000,00 zł
- b) wyższej niż 36 ton:
- o liczbie osi jedna - 1 000,00 zł
- o liczbie osi dwie - 1 720,00 zł
- o liczbie osi trzy i więcej - 1 300,00 zł
- 10. Od autobusów w zależności od liczby miejsc do siedzenia:
- a) do 15 miejsc włącznie - 800,00 zł
- b) od 16 miejsc i poniżej 30 miejsc - 800,00 zł
- c) równej lub wyższej niż 30 miejsc - 1 000,00 zł

§ 2.

Zwalnia się od podatku od środków transportowych pojazdy służące poprawieniu bezpieczeństwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej będące w posiadaniu straży pożarnych za wyjątkiem pojazdów o których mowa w art. 8 pkt. 2, 4 i 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy w Lipniku.

§ 4.

Traci moc Uchwała Nr XXIII/177/2008 Rady Gminy w Lipniku z dnia 3 grudnia 2008 roku w sprawie określenia wysokości stawek i zwolnień w podatku od środków transportowych na terenie gminy Lipnik.

§ 5.

1. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku, na tablicach ogłoszeń w sołectwach oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatku od środków transportowych począwszy od roku podatkowego 2010.

Przewodnicząca Rady Gminy
w Lipniku
Stanisława Mierzwa

UZASADNIENIE

Uchwała została opracowana zgodnie z art. 10, ust.1 i art. 12, ust.4 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych / Dz.U z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn. zmianami/ oraz obwieszczeniem Ministra Finansów z dnia 3 sierpnia 2009 roku w sprawie górnych granic stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych w 2010 roku (M.P.Nr 52, poz. 742) oraz obwieszczenia Ministra Finansów z dnia 6 października 2009 roku w sprawie minimalnych stawek podatku od środków transportowych obowiązujących w 2010 roku (M.P. Nr 67, poz. 872). Rada Gminy ustaliła poziom wysokości stawek biorąc pod uwagę fakt, aby ustalone stawki nie były niższe od minimalnych i wyższe od maksymalnych przy jednoczesnym zachowaniu płynności finansowej gminy.

¹⁾ „ *Niniejsza ustawa dokonuje w zakresie swojej regulacji wdrożenia następujących dyrektyw Wspólnot Europejskich 1) dyrektywy 92/106/EWG z dnia 7 grudnia 1992 r w sprawie ustanowienia wspólnych zasad dla niektórych typów transportu kombinowanego towarów między państwami członkowskimi (Dz. Urz. WE L 368 z 17.12.1992) 2) dyrektywy 1999/62/WE z dnia 17 czerwca 1999r. w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe (Dz. Urz. WE L 187 z 20.07.1999). Dane dotyczące ogłoszenia aktów prawa Unii Europejskiej, zamieszczone w niniejszej ustawie - z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej - dotyczą ogłoszenia tych aktów w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej - wydanie specjalne.*”

UCHWAŁA NR XLIII/388/2010

RADY GMINY W LIPNIKU

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2011 na obszarze Gminy Lipnik.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8, ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591; z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806 z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568; z 2004r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203 z 2005 r. Nr 172, poz. 1441 i Nr 175, poz. 1457 z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 181, poz. 1337, z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974, Nr 173, poz. 1218 z 2008 r. Nr 180, poz. 1111 i Nr 223, poz. 1458 z 2009 r. Nr 52, poz. 420 i Nr 157, poz. 1241, z 2010 r. Nr 28, poz. 142 i 146, Nr 40, poz. 230, Nr 106, poz. 675) art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz.U. z 2006 roku Nr 136, poz. 969, Nr 191, poz. 1412, Nr 249, poz. 1825, Nr 245, poz. 1775; z 2007 r. Nr 109, poz. 747 z 2008 r. Nr 116, poz. 730 i Nr 237, poz. 1655 z 2009 r. Nr 56, poz. 458 z 2010 r. Nr 96, poz. 620), Rada Gminy w Lipniku uchwała, co następuje:

§ 1.

Obniża się cenę skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2011 na obszarze Gminy Lipnik ogłoszoną w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 19 października 2010 roku w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2010 r. (M.P. Nr 76, poz. 960) z kwoty 37,64 zł za 1 dt do kwoty 34,10 zł za 1 dt.

§ 2.

Wykonanie uchwały zleca się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3.

1. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatku rolnego począwszy od roku podatkowego 2011.

HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY LIPNIK 2011 r.

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Adamów	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Gołębiów	4 wt	2 śr	2 śr	4 pon	5 czw	2 czw	4 pon	2 wt	5 pon	4 wt	2 śr	5 pon
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Grocholice	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Kaczyce	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Kurów	4 wt	2 śr	2 śr	4 pon	5 czw	2 czw	4 pon	2 wt	5 pon	4 wt	2 śr	5 pon
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Leszczków	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Lipnik	4 wt	2 śr	2 śr	4 pon	5 czw	2 czw	4 pon	2 wt	5 pon	4 wt	2 śr	5 pon
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Łownica	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Malice	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Małżyn	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Męczennice	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Międzygórz	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Słabuszewice	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
Słoptów	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-

Pojemniki i worki z segregacją należy wystawić do trasy przejazdu śmieciarki zgodnie z harmonogramem o godz. 7⁰⁰

zmieszane

segregacja

HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY LIPNIK 2011 r.

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Sternalice	4 wt	2 śr	2 śr	4 pon	5 czw	2 czw	4 pon	2 wt	5 pon	4 wt	2 śr	5 pon
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
Studzianki	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
Ublinek	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
	4 wt	2 śr	2 śr	4 pon	5 czw	2 czw	4 pon	2 wt	5 pon	4 wt	2 śr	5 pon
Usarzów Zdanów	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-
	12 śr	9 śr	8 wt	6 śr	11 śr	10 piąt	6 śr	9 wt	12 pon	11 wt	9 śr	7 śr
	14 piąt	-	7 pon	11 pon	-	7 wt	5 wt	8 pon	9 piąt	-	8 wt	-
Zachoinie	11 wt	8 wt	8 wt	11 pon	10 wt	8 śr	11 pon	8 pon	8 czw	10 pon	8 wt	7 śr
	12 śr	-	9 śr	8 piąt	-	9 czw	8 piąt	9 wt	12 pon	-	9 śr	-
	3 pon	1 wt	1 wt	1 piąt	4 śr	1 śr	1 piąt	1 pon	1 czw	3 pon	4 piąt	1 czw
Żurawniki	4 wt	-	2 śr	4 pon	-	2 czw	4 pon	2 wt	2 piąt	-	2 śr	-

Pojemniki i worki z segregacją należy wystawić do trasy przejazdu śmieciarki zgodnie z harmonogramem o godz. 7⁰⁰

zmieszane	segregacja
------------------	-------------------

A JEDNAK CZYTAJĄ...

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku jest instytucją kultury, której organizatorem jest Urząd Gminy w Lipniku. Biblioteka posiada osobowość prawną, utrzymuje się głównie z dotacji organizatora oraz stara się pozyskiwać dodatkowe fundusze z różnych programów i fundacji.

GBP w Lipniku to Biblioteka główna, mieszcząca się w budynku Urzędu Gminy w Lipniku oraz dwie filie biblioteczne działające na terenie naszej gminy. Filia we Włostowie, która znajduje się w budynku Zespołu Szkół we Włostowie oraz Filia w Malicach Kościelnych zajmująca pomieszczenie w budynku po byłej Szkole Podstawowej w Malicach.

W Bibliotece w Lipniku pracuje kierownik Danuta Stańko oraz Barbara Nowosielska. Filię we Włostowie prowadzi Teresa Luśtan, a Filię w Malicach Kościelnych - Barbara Gałka.

GBP w Lipniku ma bardzo dobre warunki lokalowe. Zajmuje duże przestronne pomieszczenie, które w ostatnich latach przeszło gruntowną modernizację. Dzięki staraniom kierownika biblioteki oraz poparciu ze strony wójta Gminy Józefa Buliry dokonano szeregu prac remontowych. Objęły one m.in. wymianę okien, posadzki, oświetlenia i malowanie ścian. Dodatkowo biblioteka została wyposażona w nowe regały biblioteczne, szafy a także profesjonalną ladę biblioteczną.

W chwili obecnej biblioteka w Lipniku zupełnie nie przypomina tej sprzed kilku lat i jest nie tylko bardzo funkcjonalnym, ale również estetycznym i przytulnym miejscem. Dodatkowo uroku wnętrzu dodaje stworzony pod koniec 2010 r. „Kącik Małego Czytelnika”.

Powodem dla którego powstał „Kącik Małego Czytelnika” była chęć budowania dobrego wizerunku biblioteki wśród najmłodszych. Wydzielono i przystosowano dla maluchów część przestrzeni w bibliotece. Zakupiono piękne, artystyczne regały, dziecięcą wykładzinę, stoliczek i miejsca do siedzenia odpowiednie dla najmłodszych a także wyposażenie w postaci gier i zabawek. Wszystko po to, by zapoczątkować proces przekonywania rodziców i dzieci, do tego, że warto czytać, a już na pewno, że warto przyjść do naszej biblioteki. Mamy nadzieję, że przedszkolaki, które teraz będą przyprowadzane przez mamę, czy panią przedszkolankę do biblioteki tak się tu zdomowią, że w przyszłości jako uczniowie, studenci i dorosłe osoby będą nadal chętnie zaglądać do naszej placówki. Zapraszamy więc wszystkie dzieciaki do biblioteki – można spędzić czas na układaniu puzzli, klocków, można pograć w gry planszowe a można również posłuchać bajeczki czytanej przez panią bibliotekarkę. Natomiast młodzieży przychodzącej do biblioteki, możemy zaoferować darmowe korzystanie z komputerów wraz z szybkim dostępem do Internetu.

Wyposażenie biblioteki w komputery jest dziś koniecznością dlatego też w 2005 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku w ramach programu „Ikonka” pozyskała 6 komputerów. 3 zostały w Lipniku, a 3 otrzymała Filia we Włostowie.

Staramy się również by nasi czytelnicy mogli pracować na nowoczesnym sprzęcie dlatego zostały zakupione nagrywarki do płyt oraz nowe monitory.

GBP prowadzi również działania mające na celu stworzenie z mieszkańców gminy Lipnik społeczeństwa informacyjnego. Potwierdzeniem tego jest przeprowadzone w zeszłym roku szkolenie pod hasłem „Internet nie tylko dla młodych”. Udało nam się pozyskać fundusze z Fundacji Orange dla Bibliotek i tak powstał cykl szkoleń z zakresu obsługi komputera i posługiwaniu się Internetem. Kurs był skierowany do osób w każdym wieku, rozpoczynających dopiero swoją przygodę z komputerem. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem, zatem w planach biblioteki jest pozyskiwanie funduszy na prowadzenie podobnej działalności w przyszłości.

Podstawowym jednak zadaniem GBP w Lipniku jest obsługa czytelników, których jak na gminną bibliotekę nie jest mało. Duży wpływ na ten fakt ma dobra lokalizacja placówki. Sąsiedztwo Urzędu Gminy, urzędu pocztowego czy banku, a we Włostowie szkoły podstawowej wpływa korzystnie na ilość odwiedzin w bibliotece.

Czytelnicy z naszego regionu najchętniej wypożyczają literaturę społeczno-obyczajową, literaturę faktu, romanse, powieści sensacyjne, fantastykę. Dopiero w dalszej kolejności zainteresowani są literaturą piękną, poezją i dramatem. Z tych trzech kategorii wypożyczane są głównie lektury.

Biblioteka prowadzi również działalność informacyjną. Potrzeby informacyjne częściowo zaspokaja dosyć bogaty księgozbiór podręczny, którego wielkim uzupełnieniem jest darmowy dostęp do Internetu. Czytelnicy zainteresowani są również literaturą regionalną w związku z tym GBP stara się, poszerzać księgozbiór z zakresu wiadomości historycznych, krajoznawczych z regionu gminy Lipnik oraz twórczości autorów związanych z naszym regionem.

Poza wszystkimi swoimi zadaniami wynikającymi z pełnienia przez bibliotekę funkcji instytucji kultury biblioteka to też miejsce ze szczególną atmosferą.

Zdarza się, że samotna osoba przychodzi do biblioteki po książki, ale tak poza tym liczy na chwilę rozmowy z drugim człowiekiem.

Gminna Biblioteka Publiczna mieści się w centralnym punkcie gminy Lipnik, zatem pracownicy biblioteki serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców gminy Lipnik by przy okazji załatwiania spraw w urzędzie, czy na poczekaniu zaglądali do biblioteki.

Dorosłych czytelników na pewno zainteresuje nasz księgozbiór czy codzienna prasa a małych czytelników zabawa w naszym Kąciku. Zapraszamy

*Barbara Nowosielska
Bibliotekarka GBP w Lipniku*

WIEŚCI LIPNICKIE - Pismo Rady Gminy w Lipniku

Wydawca: Prywatna Agencja Informacji Regionalnej MYJAKPRESS Sandomierz, ul. Leszka Czarnego 22, tel. 609 111 477

Redaktor prowadzący: Józef Myjak, **Fot.:** J. Myjak, archiwum UG w Lipniku

Druk: SZOSTAKDRUK Staszów, tel./fax 15 864 23 83



Z ulgą żegnamy zimę...



NAJWAŻNIEJSZA INWESTYCJA GMINY



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Projekt „BUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W LIPNIKU
Z KANALIZACJĄ SANITARNĄ W MIEJSCOWOŚCIACH GM. LIPNIK – ETAP I”
współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu
Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007 – 2013.

Projekt obejmuje budowę oczyszczalni ścieków w Lipniku
o przepustowości $Q650m^3/dobę$ wraz z urządzeniami i jej wyposażeniem,
oraz sieć kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Lipnik i Leszczków.

Całkowita wartość Projektu wynosi 7 756 127,86 PLN.
Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
stanowi 60% kosztów kwalifikowanych Projektu.

„...dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego...”

